Nr 22. Dnia 22 stycznia. Niedziela. Dnia 10 (22) stycznia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Wincentego Męcz.
Poniedziałek: *Zaślubiny. N. M. P.*
Wtorek: Tymoteusza Bisk. Męcz.
Środa: Nawrócenie św. Pawła Ap.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.
Zachód „ „ 4 „ 23.
Długość dnia godzin 8 „ 23.
Przybyło „ „ 0 „ 45.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 57 r.
Zachód „ „ 1 „ 25 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.

Czwartek: Polikarpa Bisk. Męcz.
Piątek: Jana Chryzostoma B. D. K.
Sobota: Karola Wielkiego Ces.
Niedziela: Franciszka Salezego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witisława, jutro Wrocisławy.

Nabożeństwa: W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej oraz całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Agnieszki, panny męczenniczki, patronki bractwa panieńskiego; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm., po nieszporach, wystawienie N. Sakramentu i odśpiewanie litanji o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Sala magistratu—1 po południu.)—Ogólne zebranie uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych, oraz wybór trzech członków zarządu. (Gmach izby sądowej, Miodowa—1 po południu.) — Sesja członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny. (Zakrystja kościoła św. Anny na Krak.-Przedm.— po nieszporach.) —Sesja czeladników kowalskich. (Mieszkanie p. Józefa Szulca, Nowogrodzka 5—5 po południu.)

Wystawy: Ostatni dzień wystawy konkursowej dzieł sztuki Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Ostatni dzień wystawy obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci, wprowadzonych przez członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po południu.)— Na dochód powiększenia kapitału żelaznego stowarzyszenia głuchoniemych wieczór tańcujący. (Gospoda głuchoniemych, Piwna 11—9 wieczorem.)—Czwarta maskarada, podczas której na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka „Naprzeciwko". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Widowiska: Poranek dramatyczny na benefis p. Jana Tatarkiewicza: „Romeo i Julja" (akt 3-ci, obraz 7-my), „Balladyna" (akt 1-szy, obraz 2-gi), „Marcowy kawaler", „Elżbieta, królowa Anglji" (akt 5-ty), „Safanduły" (wyjątek z aktu 3-go) i „Portrety kochanka i męża". (Teatr Wielki—1 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Lisetta, czyli córka źle strzeżona", jutro „Mazepa";— Rozmaitości: dziś „Nie wypada", jutro „Wicek i Wacek"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor", jutro „Piękna Helena". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2095 kop. 23½. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa. W tymże kościele jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie wotywa za dusze zmarłych sióstr bractwa św. Agnieszki.

„Zgromadzenie centralne".

Gdy się ma 73 lata życia, a dodajmy dla pełności obrazu, życia trudów, nie może już być mowy o zapałach, o uniesieniach, choćby tylko o pewnej gorączce temperamentu.

Spokój przystoi sędziwej twarzy, a szron, co srebrzy włos ludzki, cechuje zarazem względne ukojenie wrażeń i tę równowagę uczuć, z którą człowiek nawet zanucić zdolny: „nie tak *in illo tempore* bywało!", lecz nowatorstwo wszelkie już się go nie ima!

Takim jest charakter warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, którego centralne zgromadzenie wypadło nam wczoraj obserwować.

Gorętsi zarzucają nieraz tej instytucji zbytnią powolność, niemal zacofanie; zachowawczy żywioł Towarzystwa w odpowiedzi wskazuje na stosunki zewnętrzne, zresztą na plon obfity, który działalność instytucji bądźcobądź wydaje. Prawda, jak zwykle, leży pośrodku. To wszakże przyznać trzeba, że Towarzystwo nie jest niechętnem dla nowych elementów, gotowych do współdziałania, a krytykom jego stanowczą klęskę zadaje fakt, że na zebraniach dyskutujących, a właściwie dyskutować mających, obok sędziwego areopagu długoletnich pracowników, tak mało widać sił młodszych... Krytyka z ustronia źle działa; trzeba przyjść na miejsce i złożyć z sił własnych, co się ma do ofiarowania!

Przypuszczamy, że instytucja, ciesząca się równie rozległą, jak zasłużoną sympatją ogółu, zyskałaby na tem wiele, chociaż może stałaby się nie tak klasycznie spokojną, jak jest obecnie.

Bo spokój panuje tu niczem niezamącony. Na zebraniu wczorajszem żadnej też absolutnie dyskusji nie było, cały materjał obrad przeprowadzony został bez najmniejszego epizodu, skutkiem czego rzecz zeszła do formalnego zadosyćuczynienia ustawie, które osiągnięto jednomyślnem zatwierdzeniem wszystkich wniosków.

Jednomyślność to rzeczywiście wyjątkowa, a chociaż wrażenie harmonji, jakie ztąd odbieramy, chwyta za serce obrazem kochającej się rodziny, niemniej przeto dla rzeczy samej byłoby pożądanem więcej ożywienia.

Obraz tak cichego posiedzenia zamknąć się daje w małych ramkach wyliczenia powziętych uchwał.

Na pierwszym planie staje zatwierdzenie budżetu na r. 1888 na sumę przychodu 89,468 rs. i rozchodu 91,472, przyczem nadmienić trzeba, że na pokrycie niedoboru służy niepłonna wiara w dobroczynną ofiarność prześwietnej publiczności.

Następują wnioski administracji ogólnej: 1) Podziękowanie pp. Ludwikowi Norblinowi i Teodorowi Wernerowi za utrzymanie ochrony. Przyjęto. 2) Podziękowanie pp. Józefowi hr. Krasińskiemu, Antoniemu Wernerowi i Wiktorowi hr. Ronikierowi za urządzenie „Gwiazdki", która dała czystego dochodu rs. 5,414. Przyjęto. 3) Podziękowanie p. J. Blochowi za ofiarę 10,000 rs. na fundusz kas pożyczkowych. Przyjęto. Tu przybywa wniosek dodatkowy: Ponieważ zasób kas wzrósł o powyższą sumę, a z nim możność rozwinięcia większego ruchu, wydział kas zyskuje upoważnienie do przy-

---

KRONIKA TYGODNIOWA.

Redaktor prowincjonalny i jego zięć.—Skarby.—Medor i maksyma.—Okiełznany styl.—Jego próbki.—Pączek i ponczek. Człowiek niesłychanej odwagi.—Taki karnawał...—Po warszawsku.—Doktor X. i doktor XX.—Mazur.—*Sempre avanti.* Szczęśliwe miasto. — Na bal! — Miljon wdzięków.—Elektryczność. — Zarzucona rota przysięgi. — Fipcia i kwadratura koła.—Wcielona błyskawica.—Opis tualet balowych.—Na co prowincjonalny redaktor wydaje swój organ.

— Młodziencze!—mówił redaktor prowincjonalnego pisma do swego ukochanego zięcia—słuchaj, młodziencze! Oddałem ci na dożywotnią towarzyszkę życia moją najdroższą jedynaczkę, oddam ci w przyszłości wydawnictwo pisma, w które, oprócz duszy, wkładam corocznie połowę mojej emerytury, oddam ci prenumeratorów, których imię legjon (w komplecie bardzo pokojowym), wreszcie oddam ci Medora! Znasz Medora?! przecież całe miasto go zna. Jest to pudel, pochodzący z Saksonji, pies o inteligencji bajecznej, pies, który zwykle nosi do drukarni w zębach papier na cały nakład naszej gazety! Dając ci to wszystko, drogi zięciu, zaklinam cię, abyś zapamiętał sobie jedną maksymę, któraoby ci weszła w krew, nerwy i w przekonanie. Nie śmiej się, piękne maksymy mogą wchodzić w przekonania tak dobrze, jak skrzypce w futerał, albo fortepian w pakę. Pożera cię ciekawość, chcesz poznać tę maksymę? Nie wystawiam dłużej na próbę twojej cierpliwości i powiadam: Pomnij zawsze o tem, że styl, to nie chłopska szkapa, że nie wolno mu chodzić luzem i że zawsze powinien być okiełznany wędzidłem dobrego smaku! Czy rozumiesz całą głębokość tej maksymy? Powiadasz, że nie; a jednak nie chciałem wierzyć, gdy mi mówiono, że niegdyś lubiłeś śpiewać przy obiedzie. Biedna moja córka! Biedna Fipcia! Z bólem serca widzę, że niema jednak dymu bez ognia i że nie sądzono wam dorobić się majątku na spekulacjach umysłowych! Powiadasz, że w ogóle wszelka teorja z trudnością wchodzi ci do głowy i że wolałbyś poznać mądrość maksymy praktycznie. Zgoda...

Młodziencze — mówił dalej stary redaktor — jesteśmy w Warszawie. Przybyliśmy tu po to, aby porobić dla żon sprawunki, a dla nas notatki, chodź tedy, wyjaśnię ci tajemnicę stylu okiełznanego i trzymanego w rygorze. Wiesz, że jest karnawał. Choćbyś nie czytywał kalendarza, nie słyszał licznych zapowiedzi w kościołach, nie widział karet, wiozących wystrojone damy, choćbyś, powiadam, nie miał organów wzroku i słuchu, jednak poznałbyś karnawał za pomocą nosa. Stań oto tu i staraj się określić wrażenie, jakiego doznajesz w tej chwili za pomocą nerwu powonienia. Cóż czujesz?...

— Czuję, że gdzieś smarzą stary tłuszcz.

— Widzisz, co to jest styl nieokiełznany wędzidłem dobrego smaku! Zanotuj-że sobie: „Warszawa używa karnawału w całej pełni, z eleganckich zakładów cukierniczych dochodzi miły zapach wybornych pączków z konfiturami i łechce przyjemnie podniebienie smakoszów". *A propos*, jak piszesz „pączek"?

— Przez ą.

— Modnie pisze się przez *on*, ale mniejsza oto. Nadchodzi pewien mój dobry znajomy, który może nas wprowadzić na bal do resursy. Proszę cię, tylko zachowuj się względem tego pana z całem uszanowaniem, jest bowiem niesłychanie drażliwy na punkcie honoru. Odważny, jak lew. Przed laty trzema miał pojedynek na Bielanach i...

— I co? zabił kogo...

— Trafił z pistoletu Wisłę! O tem zdarzeniu długo mówiono w Warszawie. W każdym razie radzę ci ostrożność. Poprośmy go na śniadanko... Czasy są tak bezecnie ciężkie, że z samego zmartwienia trzeba wypić parę buteleczek starego węgrzyna. Ostatecznie, mój zięciu, jest to święta prawda, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Kiedy było dobrze, piliśmy dlatego, że dobrze, kiedy źle, pijemy, bo źle, a w czasach nieokreślonego charakteru pija się z powodu niejasności sytuacji... Drogi zięciu, ty mnie martwisz! Dlaczego chowasz się za mnie? Ten pan jest moim przyjacielem... Słuchaj, co mówi, i notuj, kiełznając styl wędzidłem dobrego smaku...

— Panie! takiego karnawału nie pamiętam, na honor! Spojrzyj pan przez okno. Sanki pędzą za sankami, aż się iskry sypią z pod śniegu. To zupełnie po warszawsku. Jeżdżą tu z takim szykiem, że po siedmiu dorożkarzy na dzień idzie do kozy. To nie to, co kolej nadwiślańska! Nie wierzysz pan jeszcze w karnawał, zapytaj doktora X., powie ci, że nastawił już kopę nóg zwichniętych. Mało ci? Spytaj drugiego, leczy trzy tuziny tyfusów, powstałych z nadmiernego użycia pączków! Wyjdź na miasto wieczorem i posłuchaj. Sądzisz, że wicher wieje?... nie, kochanku, to szelest powiewnych tarlatanów! Zdaje ci się, że grzmi. Nie, to hołubce tancerzy. Znasz mazura w stylu warszawskim? Przyjdź i zobacz, bo jeżeliś tego nie widział, toś nie widział nic...

— Pi! pi! to, jak uważam, karnawał tu jest wściekły...

znawania ostatecznego wyższych, niż dotąd, pożyczek mianowicie do sumy rs. 300; dopiero wyższe mają podlegać uznaniu administracji ogólnej. Przyjęto. 4) 21 osobom udzielono nominacje na członków Towarzystwa. 5) Rada opiekuńcza szwalni nr. 1 wnosi: ponieważ szwalnia miała otrzymać pomieszczenie na posesji podominikańskiej, w budynku który się spalił, Towarzystwo da radzie plac i fundusz za spalony dom (1,600 rs.), a rada wystawi własnem staraniem nowy budynek wartości 16,000. Przyjęto. 6) Podziękowanie osobom, opiekującym się szwalniami, paniom Róży Kronenbergowej, Benniowej i Temlerowej, oraz panom: hr. W. Ronikierowi, ks. Wierzbickiemu i St. Kronenbergowi. Przyjęto. 6) W budżecie zeszłorocznym okazała się konieczność nadwyżki wydatków w sumie rs. 2,500, a ztąd wniosek udzielenia dodatkowego kredytu. Przyjęto. 7) Podziękowanie ustępującym opiekunom, pp. R. Duninowi, K. Górskiemu, A. Jareckiemu, F. Głodowskiemu. Przyjęto. 8) Kwestja zamiany z miastem gruntów przy ulicy „Starej". Oddano sekcji prawnej. 9) Dokonane zostały następujące jednomyślne wybory: sekretarz Towarzystwa p. Juljan Heppen; prezes administracji ogólnej p. Ludwik Szwede; wiceprezes Towarzystwa hr. Walewski, drugi wiceprezes p. Jan Zieliński; kasjer p. Szuster, kontroler p. Michał Fijok; sekretarz administracji p. Tomasz Dybowski. 9) Zatwierdzono dokonane w wydziałach zmiany osobiste. 10) oddano cześć pamięci członków zmarłych w ubiegłym roku. Prezes ks. Lubomirski poświęcił serdeczne wspomnienie pamięci St. Przystańskiego, którego portret postanowiono umieścić w drukowanem sprawozdaniu r. za 1887. *Sz.*

Z teatru.

„Meteor."

Krotochwila w czterech aktach Gustawa Mosera p. n. „Meteor", przerobiona na użytek scen polskich przez znanego w tym kierunku pracownika, p. Ludwika Śliwińskiego, nie zapełniła, mimo soboty, sali teatru Małego.

Publiczność nie ma widocznie zaufania do komedji, wystawianej w „Małym", i nie lubi humoru niemieckiego.

Humor pogromców Francji różni się wielce od śmiechu dzieci nadsekwańskich.

Może głębszy, treściwszy, ale cięższy, pozbawiony zupełnie błyskotliwości i lekkości francuskiej, nie posiada u nas wielbicieli.

Zbliżeni bowiem jesteśmy charakterem więcej do „płochych" francuzów, niż do poważniejszych niemców.

Młody prawnik, Hugo Bomblowicz, przybywa do miasteczka prowincjonalnego, w którem mieszka jego przyjaciel, dr. Czerski, ożeniony świeżo z siostrzenicą miejscowego burmistrza.

Nie znając osobiście doktorowej, smali do niej cholewki, z czego powstaje pierwsza intryga, kończąca się w akcie czwartym dostatecznem wyjaśnieniem.

W miasteczku mają się odbywać wybory do parlamentu.

W celu pozyskania sobie głosów wyborczych przybywa dwóch kandydatów, pierwszy, frazesowicz, popisujący się erudycją encyklopedyczną, drugi człowiek poważny, obiecujący tylko to, co się da przeprowadzić.

Agitacje wyborcze stanowią drugą fabułę krotochwili.

Oprócz tego wplótł autor do osnowy jubileusz burmistrza i romans Bomblowicza z jego córką.

Dać francuzowi taki materjał bogaty, a zrobiłby z niego nie jedną, lecz dwie wyborne farsy.

Niemiec jednak nie umiał być zręcznym technikiem scenicznym, a robota zapewnia utworom tego rodzaju natychmiastowe powodzenie.

Nikt bowiem nie ma ochoty ani czasu do zastanawiania się nad wartością charakterystyki i tendencji farsy.

Od krotochwili żądają ludzie śmiechu, głośnego śmiechu, który przychodzi szybko i mija tak samo, zapomniany po wyjściu z teatru.

Ten brak zręcznej techniki sprawił, że krotochwila Mosera nuży widza polskiego, choć literacka jej wartość przewyższa mnóstwo „zabawnych" fars francuskich.

Charaktery nie rażą nieprawdopodobieństwem, sytuacje wynikają jedna z drugiej, pojedyncze sceny odznaczają się głęboką obserwacją, a całość zostawia wrażenie dodatnie.

Wychodzi się z teatru bez owego niesmaku, jaki bywa zwykle skutkiem fars francuskich z czasów ostatnich.

Znajduje się w „Meteorze" jedna scena, którejby się nie powstydził żaden majster teatralny.

Świetnie zakończył Moser akt drugi.

Dla tej jednej choćby sceny warto widzieć „Meteora".

P. Śliwiński przeniósł akcję z Niemiec do Galicji i zmienił stosownie do kolorytu tła niektóre postacie, naginając je do warunków naszych.

Mimo tych zmian, do których przerabiacz miał prawo, czuć w „Meteorze" treść i robotę niemiecką.

Czy „Meteor" będzie miał powodzenie — trudno przesądzać.

Tyle pewna, że wieje z niego duch dobrego tonu, że Moser umiał się utrzymać w granicach lepszego smaku.

Niema w „Metorze" ani „tłustości", ani ordynaryjnych krzyków, ani owej brutalnej wrzawy, zwanej przez farsistów „ruchem scenicznym".

Krotochwilę Mosera wykonano dość poprawnie.

P. Grubiński ucharakteryzował się bardzo dobrze, jako radca miejski, p. Sikorski (burmistrz) starał się wniknąć w rolę swoją, p. Morozowicz trzymał na wodzy swój humor „lokalny", p. Śliwiński gruchał z Broncią z zamiłowaniem.

Pani Baumanowa, gdyby się zechciała pozbyć swojej manjery prowincjonalnej (przesadnie pieszczotliwej dykcji itd.), byłaby może wcale niezłym nabytkiem dla teatru Małego.

Pani Dworzeckiej udała się epizodyczna rolka Hanki, służącej, tak samo, jak p. Galasiewiczowi—Mateusz. *T. J. Choiński.*

Wieczór w karnawale.

Balowi, który urządzają panny i panienki, nic nie może stanąć na przeszkodzie...

Mimo tedy, iż jakiś złośliwy chochlik plątał daty balów, jak wiatr pajęczą nić babiego lata, ci wszyscy, którym pozwolono, zjawili się w komplecie i... frakach.

A była to liczba ograniczona, gdyż panienki i panny nie chciały mieć tancerzy wielu, lecz za to dobrych i wytrwałych.

Długo po naznaczonym terminie czekano na walca, aż się w końcu rozległ, unosząc w rozmarzeniu par mnóstwo, co po raz pierwszy się łączyły, siejąc czar i woń zabawy, figlarnie plącząc wcięte kibicie tancerek z herkulesowemi uściśnieniami rąk, które je obejmowały.

I sunęły pary w kółko, wirując i marząc, aż je zbudziła polka, skoczna, śmielsza i ruchliwsza od walca, co drugim była etapem dla serc, skorych do uniesień.

Odpoczywano w kadrylu do którego stawało par 80, aby się zmęczyć w mazurze, rozpoczętym o godz. 1$^1/_2$, i oszołomić w galopadzie...

Była przerwa, aby ułożyć w pamięci, co szeptano w tańcu i aby mamy mogły córeczkom powiedzieć: „Uważaj".

Potem tańczono znów do upadłego, wzmagał się urok walca, francuskiej polki i drugiego kadryla, który był dla każdego rajem; można było gawędzić, przyjrzeć się panienkom i pannom i od A. do Z., lub z powrotem aż do A., podziwiać ich urodę, wdzięk i zręczność.

Pomyliwszy się w drugiej figurze („panie z lewej, panowie z prawej"), uwielbiałem wszystkie damy, od mojej tancerki poczynając (jaka brunetka!...) za mody, które na balach pozwalają podziwiać to, co zwykle...

Bawiono się słowem, jak na „panieńskim" balu bawić się można, a ten i ów opuszczał salę resursy kupieckiej z fredrowskim wierszem na ustach: „Jestem w rozpaczy ponurej, wiem, że się kocham, tylko nie wiem w której..."

Jestem w tem samem położeniu...

*

Jeżeli miarą ożywienia zabawy ma być pełna, na tłoczona sala tak, iż tańczące pary muszą przy wymijaniu się dla uniknięcia arcynieprzyjemnych spotkań używać rozmaitych ewolucyj, to... wieczory w resursie bywają niezmiernie ożywione.

Około 200-tu osób, przeważnie członków resursy z rodzinami, bawiło się doskonale.

Z obowiązku sprawozdawczego notujemy następujące szczegóły:

— Zięciu! kompromitujesz mnie! Jesteś prawdziwy Wilson! Jakże można mówić, że karnawał jest wściekły. I ty masz pretensję do stylu! Powiedz, że salony warszawskie nie pamiętają dawno takiego ożywienia.

— Co tam styl! — odezwał się człowiek odważny — chodzi o rzecz, nie o styl. Powiadam, że jest ożywienie, to jest, a jeżeli kto nie wierzy, to będzie miał ze mną do czynienia... a trzeba wiedzieć, że z gwintowanego pistoletu trafiam w lot komara w lewe oko.

— Zięciu, nie drżyj!...

— Naturalnie, nie drżyj pan, przecież nie jesteś komarem. Moja znajoma modystka ma kolosalną liczbę obstalunków, nie wiem nawet, jak ta kobieta wydoła, tembardziej, że przeważna część zamówiona jest na kredyt...

— Przepraszam pana, czy wy tu macie kredyt?

— Za kogoż nas pan masz? Co do mnie przynajmniej, wiecie, żem odważny, to rzecz stwierdzona nieraz. Trzymam się tej dewizy domu sabaudzkiego: *sempre avanti Savoya!* Pensja *avanti!* posag żony *avanti*! trzy sukcesje *avanti!* Taki byłem od urodzenia i takim pozostanę do śmierci, choćby mnie nawet zrobiono głównym naczelnikiem samowarów na drodze nankińsko-pekińskiej. Cóż wy sobie myślicie, wy, prowincjo Samarkanda, czy Baku! My zawsze mamy kredyt, a dr. Immerschlecht tak skutecznie nam leczy suchoty kieszonkowe, że możemy wykreślić Meran z podręczników jeograficznych.

— Szczęśliwe miasto!

— No, czy szczęśliwe, to inna kwestja, ale klnę się na moją odwagę, że fenomenalnie wesołe! Kto się tu nie śmieje?! Wyjrzyj oknem, patrz: kataryniarz, posłaniec, dryndziarz, wszyscy się do siebie uśmiechają, a wierzyciele! jaki ci mają uśmiech, to opowiedzieć trudno. Trzecia maskarada przeszła sama siebie, a bale! Byliście na jakim balu?

— Właśnie chcieliśmy prosić, żebyś nas pan raczył wprowadzić.

— Owszem, ja wam ofiaruję protekcję, a wy mnie kolację, ma się rozumieć dobrą... z szampanem! Mądrzy mówią, że przyzwyczajenie to druga natura, a ja mam swoje przyzwyczajenia... Więc na bal?

— Na bal, na bal! ale pan dobrodziej pozwoli mi wziąć z sobą obecnego tu ukochanego zięcia.

— To paradne! Jesteś pan redaktorem i nie wiesz o tem, że człowiek wszystkie swoje nieszczęścia z sobą nosi. Gotówki może chwilowo zapomnieć... Szkoda, wielka szkoda, że nie byliście na balu w resursie. Coś oślepiającego! Powiadam wam, a wiecie żem odważny, to rzecz stwierdzona nieraz, ale wszedłszy na salę, zadrżałem. Tyle wdzięków naraz mogłoby nietylko człowiekowi, ale hypopotamowi głowę zawrócić. Ja jestem pod tym względem stary krokodyl, ale zadrżałem... Sala wyglądała jak „jednodniówka", zrobiona przez rzeźbiarzy, Wortha i jubilerów... Czarne fraki grały rolę przecinków, do łatwiejszego orjentowania się w pojedynczych zwrotkach tego arcy-poematu wdzięków... Rzadko kiedy pacjenci dra Immerschlechta bywają w takiem otoczeniu. Powiem wam tylko tyle, że Lewandowski (nasz Strauss), kiedy spojrzał po sali, to mu wszystkie włosy na głowie powstały jak druty, taki był prąd elektryczny. Wy się na tem nie znacie, ale ja jestem pewny, że to elektryczność. Siła, moi panowie, siła, a kto wie, czy w przyszłości nie zużytkuje jej jaki wynalazca do obracania kamieni młyńskich.

— **Ja protestuję!**

— Co znaczy protest zięcia!... Znacie przecież moją odwagę, to bowiem rzecz stwierdzona, dlatego kończmy butelkę. Kupcie sobie świeże rękawiczki i idziemy na bal w ścisłym, ale neutralnym związku.

— Dlaczego w neutralnym?...

— Jesteście nieporównani! Teść i zięć chcą rozpoczynać jakąś akcję na balu. Taka ofensywa kwalifikuje się pod piec. Tu młodzież pożądana jest, serca wolne, ręce nie zakute w obrączki, indywidualności majątkowe, nie skrępowane więzami intercyz przedślubnych. A wy! cóż wy jesteście? Dwa zabytki przeszłości, dwa wspomnienia! dwie wytarte obrączki! dwa akta, wywieszone przed laty w trybunale handlowym, dwie przebrzmiałe zapowiedzie, dwie niedoszłe do skutku separacje.

— Zięciu! on ma styl!

— Ma, jak Fipcię kocham, ma!

— Z jakich krajów pan wracasz? Dziś już nawet pod biegunem północnym zarzucono taką rotę przysięgi...

— To moja żona przecie!

— Tem gorzej dla was obojga—ale co mi tam. Ostatecznie idziemy na bal. Pchają nas dwie siły różnoimienne, ale pchają w jednym kierunku. Mnie kolacja, was ciekawość prowincjonalistów...

— A... nietylko ciekawość...

— Więc cóż?!

— Ukochany mój zięć napisze sprawozdanie dla mojego dziennika... Widzisz pan dobrodziej, trzeba i naszej publiczności poddać pewien, że tak się wyrażę... ton.

— Tembardziej, że Fipcia prosiła...

— Znowu Fipcia! Panie, znasz moją odwagę to rzecz stwierdzona, ale jeżeli tak często myślisz o kwadraturze koła, jak o swojej Fipci, to kto wi

Wieczór o godz. 10-ej rozpoczęto walcem.

Jak zwykle, maroderzy przybywali dopiero około północy.

Do pierwszego kadryla stanęło blisko 60 par.

Wszyscy zaznaczają dobór wielu pięknych twarzyczek.

Znajomi wskazują na kilka panienek, dla których zabawa stanowi rodzaj „chrztu światowego".

Z zajęciem też przyglądamy się tym miłym istotom, których twarzyczki promienieją radością, a ocząta zwracają się do mam, cioć i starszych sióstr, szukając zachęty lub wskazówki.

Nic dziwnego, wszak pierwszy bal zostawia zwykle najsilniejsze wrażenie w umyśle, a czasami i... serduszku dziewczęcia.

Stroje pań przeważnie wizytowe, wszystkie zaś gustowne a skromne, co stanowi wybitną cechę wieczorów resursowych.

Kulminacyjny punkt zabawy stanowił mazur.

Nie kontrolowaliśmy z zegarkiem w ręku, lecz trwał on przynajmniej z półtorej godziny.

Wszystkie figury szły składnie i zgrabnie, panom aranżerom zaś ledwie płuca starczyły.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, zabawa trwa w najlepsze.

Ani wątpić, iż przeciągnie się do rana, a nawet zapowiadają, sądząc z ożywienia tanecznego, iż zakończy się białym mazurem.

Bodajto młodość i... ochota.

*

I stowarzyszenie sujektów handlowych wyznania mojżeszowego nie zapomniało wczoraj o swoich członkach.

Dla rozmaitości urządzono wieczorek muzyczny i bawiono się, jak zwykle, bardzo dobrze.

Kogóż wyliczać z biorących udział? należałoby wspomnieć o wszystkich, bo wszyscy złożyli na ołtarzu sztuki daninę ze swego talentu.

P. S., utalentowana pianistka, wykonała „Sonatę" Beethovena, „Mazurka" Scharwenki, wreszcie „Hochzeitsmarsch" Mendelsohna, a pp. Weinstein, Mironowicz i Baumritter sekundowali jej dzielnie; więc p. Leon Rappaport z powodzeniem odśpiewał kilka piosenek, p. Emanuel Iskrzycki wreszcie z werwą wypowiedział wiersz Kraushaara „Handel, handel" i Gomulickiego „Nie odchodź".

Po koncercie rozpoczęły się ochocze tańce, a żądna zabawy młodzież z zapałem do późnej nocy oddawała się tej uprzywilejowanej w obecnej karnawałowej porze rozrywce.

*

A teraz — zabawy prywatne...

Uzbrajamy się w cierpliwość starego rachmistrza, ołysiałego nad miljonami cyfr, rozpatrujemy szereg notatek, jakie o wczorajszych zabawach zebrać się nam dało, ujmujemy wreszcie pióro w rękę i... odkładamy je na bok po chwili.

Dlaczego? Dla tej, bardzo prostej przyczyny, iż gdybyśmy chcieli choć pobieżną wzmiankę poświęcić wszystkim balom, balikom, wieczorom i wieczorkom, musielibyśmy wkroczyć w dział... inseratów.

Tem gorzej dla Warszawy! Skoro się bawi tak dobrze, nie będzie miała szczegółowych z pohulanek sprawozdań.

Policzcie dziś wszystkie bukiety zwiędłe, wachlarze potrzaskane, treny poszarpane, karnety zapisane, a przyznacie sami, iż sprawozdanie z wczorajszej „wesołej Warszawy" przechodzi siły Herkulesa.

***

Z za kulis.

Jan Tatarkiewicz.

W każdej kurtynie są dwie dziurki... bywalec teatralny zna je dobrze.

Mieszczą się w równych odstępach od boków kurtyny i od jej spodu, są niewielkie, lecz serce adoratora odróżni w niej oko panny Wisnowskiej od paluszka panny Czakówny, po falowaniu lub niecierpliwem szarpnięciu pozna, kto jest sprawcą ruchu.

Ale pomylić się w przypuszczeniu bardzo łatwo, ostrzegam, iż ten mały paluszek należy często do p. Krogulskiego, a bystre spojrzenie czarnego oka pochodzi od p. Mazurowskiej.

W dziurkę od kurtyny patrzą wszyscy... taki już zwyczaj w świecie teatralnym... piękne panienki szukają swoich wielbicieli, autor krytyków, krytycy (jeśli są za kulisami) żon, aktorzy sprawdzają „jak tam na sali", słowem każdy ma swój interes do tej dziurki, a ona, ten biedny otwór, gdyby mówić mogła, ale... ale przed zaczęciem aktu, wbiega na scenę mężczyzna średniego wzrostu, rzuca okiem na umeblowanie pokoju i podsuwa się ku... owej dziurce, poczem uderza w dłonie, Lewandowski daje sygnał orkiestrze, orkiestra kończy w *pianissimach*, rozlega się dzwonek i kurtyna „idzie" w górę.

Dziś, o pierwszej z południa, w dziurce kurtyny teatru Wielkiego ujrzycie niespokojne oko; zwróćcie na nie uwagę, gdyż jest wam znane dobrze, będzie to oko Tatarkiewicza.

Po dwudziestu dwu latach patrzenia na publiczność, po dziesięciu latach (w poprzedniej mieszczą się cyfrze) uważnego oglądania sceny, p. Tatarkiewicz będzie spoglądał na widownię, ucharakteryzowany na... beneficjanta.

Jedyna rola, której, jako reżyser, nie może sobie nadawać częściej; wszystkiemi innemi rozporządza, jak... reżyser.

— Co? rozdaje role?

— Co? jest reżyserem i ma taką małą łysinę?

— Chyba nie czytuje gazet?

Jest to tajemnica w życiu p. Tatarkiewicza. Posiada jakiś balsam, nieogłaszany dotąd przez wynalazcę, który pozwala mu grywać dziś jeszcze role kochanków (d. 28-go września skończył lat 47), od r. 1866-go grywać na scenie warszawskiej i od 1878 go przechodzić różne gabinety i ministerja, wytrwale piastując portfel reżyserski.

Zróbmy jednak figla i przerzućmy się za kulisy warszawskie (biedny woźny, czeka go dymisja!).

Ruchliwo tam i gwarno, personel dramatu i komedji składa życzenia swemu reżyserowi.

— Czy szczere?

— Zdaje się, że szczere, bo: 1-o aktorzy są entuzjastami i przebaczają urazy, 2-o wiele do narzekania nie mają powodu.

Są to soliści, wirtuozi (przeholowałem w pewnych razach), którzy nie potrzebują wskazówek wielu i należy im puścić w ruch machinę, aby się mogli z nią razem ruszać, zbierać oklaski i *feu*. Takim maszynistą jest dla nich p. Tatarkiewicz w dobrym stylu. Jego scenizacje sztuk są efektowne, scenarj usze trochę przestarzałe, oparte na bliskiem sąsiedztwie suflera i grupowaniu w pierwszym planie, ale gładkie i wcale logiczne...

Młodsi w większym są kłopocie, im nie wystarcza wyznaczenie sytuacji, p. Tatarkiewicz pamięta o tem doskonale, z czasów, kiedy sam był debiutantem; ci już mniej mają prawa do wdzięczności...

W dziurce kurtyny ujrzy też p. Jan autorów i prasę.

Jednym tchem wyrzuciłem te dwa wyrazy, a czuję, żem dokonał syzyfowej pracy...

Reżyser jakiś zapewne spożytkował wykrzyknik: *Schlag todt den Hund, est in ein Recensent!* po raz pierwszy i reżyserowi zapewne odpowiedziano: *Hau zu den Pfau, es ist ein Comödiant*, od tej chwili zgoda bywa łatana,— przed sztuką gotową wzmaga się, niknie po sztuce, która upada...

Z prasą jeszcze gorzej, ci figlarze (całe szczęście, iż takim nie jestem) zostali wynalezieni na utrapienie teatru... Może nie tak o nas mówicie?

Ale prasa nasza ma z p. Tatarkiewiczem rachunki prawie wyrównane. Teatr kocha, chociaż jest w nim mniej lubiana, niż w każdym innym, nawet za granicą, mniej ma w tym teatrze uznania, niż go jej wszędzie przyznają, jednak obchodzi się z nim, jak ze święconem jajkiem i popiera w miarę rozmaitej wartości zasług.

Na scenie stoją z wieńcem artyści, w krzesłach prasa i autorowie (znów ich wymieniłem), a ja przez dziurkę od kurtyny widzę falę publiczności...

— Zaczynamy!

— Góra!

I stanął p. Jan Tatarkiewicz przed publicznością warszawską...

Na widowni grzmią oklaski, bo p. Tatarkiewicz stworzył sobie cały repertuar postaci pod każdym względem zajmujących, dobrze obmyślanych i konsekwentnie przeprowadzonych".

Tak mu napisała poważna krytyka w 1879...

Proszę to dobrze pamiętać, patrząc dziś przez dziurkę w kurtynie... *Pik.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W wyjaśnieniu postanowienia, odnoszącego się do nowej opłaty skarbowej od nafty, benzyny, ligroiny i t. p. zarządy akcyzowe zawiadomiły wszystkich przemysłowców, używających benzyny do celów technicznych, że wszelkie zapasy tegoż materjału podlegają opłacie akcyzowej. Posiadacze

---

czy nie okryjesz się nieśmiertelną sławą! Ale nie bałamucić, już czas... Nie wołajcież jednokonnych sanek, albo zawołajcie ich z pięć, to może we trzech pomieścimy się jako tako... Panie teściu, uważaj, aby cię nie przebito dyszlem, obszytym na końcu w skórę... Byłaby to boleść złagodzona—ale zawsze boleść... No, nareszcie! Trzymajcie się poręczy, a mocno... uspokajać bicie serc. Śmiało! Kobiety są olśniewająco piękne—ale od tego jeszcze nikt nie umarł... Ideał okładki do kalendarza, słowo honoru! A ta powiewna blado niebieska!? Co? Istna konwalja, owinięta w papier lakmusowy... Nie stójcie jak posągi—patrzeć... Oto róża, istna róża, upakowana w tarlatan, jak do przesyłki *grande vitesse*... Niestety, już zafrachtowana, a podobno nawet za *nachname*... Takie kwiaty u nas odchodzą, bo papa ma trzy kamienice, czyste jak łza dziewicy po raz pierwszy wprowadzonej w świat... Panie zięciu, zdaje mi się, że po powrocie do domu będziesz przyjmowal papiery twojej Fipci po kursie przymusowym...

— O! bardzo proszę...

— Strzeż się! Widzisz tę brunetkę na lewo. Tak wyglądałaby wcielona błyskawica... Sam aksamit, oczy aksamitne, włosy aksamitne, suknia aksamitna. W oczach dwa wulkany. Mąż jej jest także wulkanem, ale zdaje się, że już wygasłym... Oh! prowincjonaliści! Bywają niekiedy akta antydatowane, ale ja pójdę zamówić kolację. Wszystko ma swoje zalety, dobra jest konwalja w tarlatanie, polna róża w gazie, ale kotlet w papilotach także zły nie jest...

Z temi słowy odszedł.

— Drogi zięciu — rzekł stary redaktor — teraz jest właśnie czas, abyśmy notowali wrażenia, proszę cię tedy, pisz, a pamiętaj o okiełznaniu stylu, mówiłem ci już, że styl, to tania chłopska szkapa, która może chodzić sobie luzem. Spojrzyj na tę panią i notuj, co ci podyktuję: „Pani Q. Q. *n'a jamais eté plus jolie*, w sukni koloru... djabli go wiedzą, co to za kolor? piwa, na sukni koloru malachitowego."

— Ojcze! to minerał!

— Masz rację, pisz: w sukni koloru mineralnego, z błyskiem ogni bengalskich, przód ubierany buljonami...

— Może lepiej cybilsem, przecież to wszystko jedno...

— Dobrze więc, pisz: przód ubierany cybilsem, wspaniałe stare blondyny...

— Radczyni X. obrazi się za nadużycie wyrazu „stare". Czy kochany papa-teść nie uzna za właściwsze napisać: „blondyny w średnim wieku".

— Wiesz co, to jest myśl! Sądziłem, że jesteś mniej inteligentny, lecz przekonywam się...

— To zasługa Fipci.

— Tak—ja wiem, że ona cię poleruje, jak może. Trudne ma biedaczka zadanie, ale radzi sobie jakoś. Piszmy dalej: więc blondyny w średnim wieku. Dalej suknia z rewersem...

— Czy nie lepiej będzie brzmiało: „z obligiem"?

— Machaj z obligiem! Co do mnie, napisałbym „z wykazem hipotecznym", ale trzeba się trzymać terminologji ustalonej; pisz: dół z pomponami.

— Z pompierami może?

— Jesteś idjota. Pompierzy trzymają się zwykle górnych sfer — a pompony dołu.

— Papo, teściu, zdaje mi się, że obadwaj nie dorośliśmy do wysokości zadania.

— To inna rzecz. Tymczasem zanotuj: wspaniałe solitery hrabiny ***.

— Papo, kto wymawia takie wyrazy!? W stylu okiełznanym pisze się tasiemce. Notuję więc: „tasiemce hrabiny imponowały..."

— Nie, już ja nigdy nie będę miał z ciebie pociechy, jesteś zgubiony człowiek. Widzisz to białe futerko?

— Owszem, już zapisałem: „futerko z białego niedźwiedzia..."

— Puch łabędzi! o Fipciu, jesteś zgubiona. Nie rezonuj mój zięciu, tylko pisz. Panna B. B. wyglądała, wyglądała... poddajże mi myśl, jak wyglądała panna B. B.

— Jak *bébé*.

— Nie! jak marzenie... a wiesz ty, co jest marzenie?

— Wiem: panna B. B. wyglądała jak główna wygrana na pożyczce premjowej, jej oczy migotliwego koloru sturublowych banknotów czarowały całe zgromadzenie, płeć delikatnej barwy listu zastawnego ziemskiego litera A (z kuponem bieżącym) przypominała ratę grudniową, a smukła kibić, mogąca wzbudzić zazdrość osy, podobna była do większej własności ziemskiej, ściśniętej w paryskim gorsecie ciężarów gruntowych. Tren długi, o sztucznej barwie zupy rumfordzkiej, wlókł się za nią, jak wierzytelność hypoteczna, a brausoleta turkusowa przypominała ściśle zamknięte koło, z którego, jak wiadomo, niema wyjścia, śnieżny jej biust, przypominał pola zamarzłej pszenicy...

— Zięciu! tyś oszalał!

— Papo, pozwól skończyć...

— Nie, jak Fipcię kocham, nie pozwolę, wszelkie porównania mają swoje granice, a ja nie na to redaguję mój organ, (w który, oprócz duszy, kładę połowę emerytury), żebym go miał plamić ordynarynem brutalstwem... prawdy.

Kl. Junosza.

zapasów benzyny, obowiązani są w oznaczonym terminie złożyć we właściwych urzędach akcyzowych deklaracje, wykazujące ilość znajdujących się w składzie oraz mających nadejść przed wniesieniem rzeczonej opłaty produktów.

= Na mocy ostatniego cyrkularza departamentu medycznego, wszystkim aptekom wzbronioną została odręczna sprzedaż spirytusu. Nie stosujący się do powyższego rozporządzenia pociągani będą do odpowiedzialności sądowej za bezpatentową sprzedaż trunków.

= Z powodu licznych nieporozumień służbowych, wynikających z niemożności sprawdzania i odcyfrowania nieczytelnych podpisów urzędników i oficjalistów, zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wydał do służby rozporządzenie, ażeby pod rygorem kary porządkowej wszelkie podpisy przy kwitowaniu, przyjmowaniu i notowaniu papierów i dokumentów oznaczane były wyraźnie całem nazwiskiem i imieniem.

= W uzupełnieniu wiadomości, podanej przez nas o uwolnieniu od obowiązków urzędników warszawskiej izby skarbowej, dodajemy, iż p. Knapiński był w tejże izbie naczelnikiem wydziału, wszyscy zaś trzej, mianowicie pp. Knapiński, Cholewicki i Płocki zostali uwolnieni z powodu słabości zdrowia na własne żądanie.

= W dniu wczorajszym w magistracie odbyło się posiedzenie w przedmiocie budowy halli produktowej. Szczegóły bliższe, dotyczące debatów i powziętych postanowień, podamy w jutrzejszym numerze.

= W dniu wczorajszym nowomianowany na katedrę mechaniki prof. nadzwyczajny, Paweł Somow, miał lekcję wstępną. Prof. mówił o rozwoju mechaniki.

= Prokurator sądu okręgowego, radca stanu Mikołaj Czaplin, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga.

= Dr. Bieńkiewicz został mianowany p. o. lekarza powiatowego w Mławie.

= **Z literatury.**

* Proszeni jesteśmy o zanotowanie, że najnowsza powieść Alfonsa Daudet'a „Nieśmiertelna" znalazła już tłómacza na język polski i drukowaną będzie w *Echu muzycznem*.

= **Z teatru i muzyki.**

* W programie jutrzejszego koncertu p. Wiślickiego zaszła pewna zmiana, w niczem nie wpływająca zresztą na treść koncertu.

Niedysponowaną pannę Szlezygierównę zastąpi panna Regina Pinkiertówna, dając tem dowód uprzejmości koleżeńskiej.

Młoda i utalentowana śpiewaczka wypełni oba numery wokalne programu.

* Ostatni koncert p. K. Gregorowicza odbędzie się w d. 26-ym stycznia r. b. w resursie obywatelskiej.

Współudział przyrzekli: panna Dąbrowska oraz pp. Grąbczewski i Hertz.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dziś: o godzinie 1-ej z południa poranek dramatyczny na korzyść p. Jana Tatarkiewicza, wieczorem „Lizetta, czyli córka źle strzeżona"; jutro: „Mazepa"; we wtorek: „Lunatyczka" (występ panny Russel i p. Myszugi); we środę: koncert pani Anetty Essipow i „Biała kamelja"; we czwartek: „Carmen"; w piątek: „Mikado"; w sobotę: „Trubadur" (występ panny Russel i p. Myszugi); w niedzielę: „Twardowski".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Nie wypada", o północy zaś podczas maskarady: „Naprzeciwko"; jutro: „Wicek i Wacek"; we wtorek: „Nie wypada"; we środę: „Straduję" i „Dom otwarty"; we czwartek: Nasi zięciowie"; w piątek: „Hrabina Sara"; w sobotę: „Czyja wina" i Przyjaciele"; w niedzielę: „Mieszczanie na prowincji", o północy zaś podczas maskarady: „Frizetta".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Meteor"; jutro: „Piękna Helena"; we wtorek: „Meteor"; we środę: „Nitouche"; we czwartek: „Meteor"; w piątek: przedstawienie zawieszone; w sobotę: „Baron cygański"; w niedzielę: „Meteor".

= Bal studencki.

Dowiadujemy się, że liczba sprzedanych biletów na bal studencki przenosi już liczbę sześciuset.

Lista gospodyń balu została zamknięta.

Przeszło 50 dam przyjęło zaproszenie.

Bilety nabywać można codziennie, jak to już donosiliśmy, w kancelarji resursy kupieckiej od 6—9 wieczorem.

= Dla biednych.

Dobrze zakończył się tydzień bieżący...

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy od firmy Briggs-Posselt i sp. w Markach ofiarę, która wielu biedakom otrze łzę niedoli...

Szanowni ofiarodawcy złożyli na nasze ręce 50 rs. w gotówce i 300 bonów na 600 pudów węgla, zostawiając do uznania redakcji rozdanie obu datków.

Za tak wspaniały dar filantropijny należy się serdeczne podziękowanie w imieniu biednych.

A jest ich tylu!...

= Na sprzedaż!

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że narzędzia i zbiory naukowe, pozostałe po ś. p. drze Jędrzejewiczu, bynajmniej nie zostały zapisane testamentowo przez nieboszczyka, jak to z początku, po śmierci nieodżałowanego astronoma, głoszono.

Przeciwnie, testament zmarłego wciela zbiory te do schedy, która przechodzi na rzecz jedynaczki córki i tym sposobem przyrządy te zapewne będą musiały być sprzedane.

Szkoda byłaby wielka, aby nabytek ten, przez zgasłego lekarza z wielkim mozołem zgromadzony, sprzedany został za granicę.

= Żyje!

Wiadomość naszego sylfa — oj, ci sylfowie! — o śmierci lamparta w Zwierzyńcu okazała się nieprawdziwą.

Zwiedzaliśmy dziś Bagatelę i wszystkich mieszkańców pustyni zastaliśmy w zupełnem zdrowiu.

Lampart, jaguary, tygrys mieszaniec — wszystko to szczerzyło do nas... zęby, świadcząc co najmniej o dobrym apetycie, który znowu, jak wiadomo, nawet u zwierząt z chorobą nie ma nic wspólnego.

= Ze spowiedzi.

Przed kilkoma dniami pani K., zamieszkała pod nr. 34, na Wspólnej, otrzymała listowne zawiadomienie od jednego z kapłanów z Częstochowy, iż złożony został depozyt, składający się z papierów wartościowych, który, za wskazaniem sposobu przesyłki, doręczonym p. K. być może.

Łatwo sobie wyobrazić radość pani K., u której przed półtora rokiem została spełniona kradzież domowa 6,000 rs. w listach zastawnych i pożyczkach premjowych.

Pani K., nie szukając pośredników, sama bezzwłocznie udała się do Częstochowy, gdzie, oprócz bieżących i ubiegłych kuponów, wszystkie skradzione papiery odzyskała.

Naturalnie, iż szanowny kapłan, oprócz zawiadomienia, że papiery zostały mu wręczone w konfesjonale, innego objaśnienia nie mógł udzielić.

= Osiem godzin letargu.

W dniu onegdajszym na Szmulowiźnie zdarzył się ciekawy wypadek snu letargicznego 17-letniego chłopca, Kajetana Wądolskiego, syna oficjalisty kolejowego.

Wądolski chorował na silne zapalenie płuc; lekarz nie czynił nadziei, aby chłopiec mógł być uratowany.

We czwartek po południu przypuszczano, iż chory nawet doby nie przeżyje.

Jakoż około godziny 2-ej w nocy zaczęło się konanie, a o wpół do ósmej rano skonstatowano śmierć Wądolskiego.

Przystąpiono więc niebawem do przygotowań do pogrzebu.

W południe zwłoki ubrane złożono na sofie i obstawiono świecami, trumna miała być dostawioną wieczorem.

Tymczasem czuwająca przy zwłokach brata siostra, w czasie, gdy cała rodzina znajdowała się przy obiedzie, zauważyła, iż nieboszczyk otwiera oczy i oddycha.

Przerażona dziewczyna wydała okrzyk przestrachu, który zgromadził wszystkich domowników.

W istocie, mniemany nieboszczyk oddychał, a nawet zdołał przemówić słów parę.

Wezwany lekarz zaopinjował, iż Wądolski znajdował się w śnie letargicznym, po którym nastąpiło przesilenie.

Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, lecz jest nadzieja, że chłopiec powróci do zdrowia.

= Na lodzie.

W dniu wczorajszym na środku Wisły Andrzej Fijałkowski, 12-letni chłopiec przechodzący z Pragi wraz z matką po lodzie, został popchnięty przez jakichś dwóch łobuzów.

Malec wskutek poślizgnięcia się upadł i złamał rękę.

Sprawcy wypadku zdołali umknąć bezkarnie.

= Upadnięcie.

W dniu wczorajszym na polu Mokotowskiem, Jan Someniec, feldfebel pułku litewskiego, wskutek poślizgnięcia, upadł i złamał nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

= Wypadki z sankami.

W dniu wczorajszym na Grzybowie Antoni Myszko, sankarz nr. 583, będąc pijanym, wjechał na kamień i sanki przewrócił.

Dwaj pasażerowie, którzy wypadli, boleśnie się potłukli.

Na Krakowskiem-Przedmieściu rozbiegały się konie zaprzężone do sanek.

Woźnica, Tomasz Broda, spadł i zranił się w głowę.

= Znowu dzieciobójstwo.

Przez trzeci dzień z rzędu znajdowane są zwłoki nowonarodzonych niemowląt.

Tym razem znaleziono je wczoraj pod nrem 8-ym na ul. Ostrowskiej, ze śladami gwałtownej śmierci.

Przeciw Józefie S., matce zgładzonego dziecka, śledztwo zostało rozwinięte.

KOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na wywózkę w ciągu r. b. gruzu, błota i śmieci, oraz śniegu i lodu z dziedzińców gmachów miejskich, zajmowanych przez magistrat, kancelarję p. oberpolicmajstra i areszt policyjny, jak również z podwórzów domów miejskich № 500a (Podwal № 15) i № 406/7 (Krak.-Przedm. № 1), *in minus* od cen wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (*vadium* 60 rs.)

Ś. p. Witalis Smochowski.

W dniu wczorajszym zakończył żywot we Lwowie znakomity artysta dramatyczny, Witalis Smochowski.

Zmarły należał do owej złotej ery teatru lwowskiego, w której Jan Nepomucen Nowakowski nieporównanie zarzucał w tył wyloty w „Zemście" fredrowskiej, gdy Bensa stąpał na wyniosłym koturnie, deklamując potężnie Rasyna i Kornela, a żyjąca dotąd Aniela Aszpergerowa porywała szczerością zapału dramatycznego. W tej to epoce pomiędzy rokiem 1840-ym a 1850-ym, Smochowski wyrósł na pierwszego tragika, na mistrza dykcji, na przejmującego grozą tłómacza wielkich zbrodni i wielkich namiętności szekspirowskiego dyapazonu.

Drugie pokolenie mija od czasu, gdy Witalis Smochowski, jako Franciszek Moor, Makbet, Szylok, Lear, Burleigh w „Marji Sztuart", Angelo Malipieri, budził dreszcze grozy tragicznej, szarpał uczuciem i unosił widzów w sferę piękna, ujętego w harmonijne linje szkoły klasycznej.

Klasykiem był Smochowski, bo z takiej wyszedł szkoły, z takiego repertuaru... Ale sercem, przeczuciem artystycznem, intuicją twórczości sięgał już w epokę ideału romantycznego, poezji temperamentu i szału, tłómaczącej się wulkanicznemi porywami Wiktora Hugo, lub też docierał do rdzennej prawdy ludzkiej, uosobionej w treściwych kreacjach Szekspira.

W ten sposób artyzm jego kojarzył w sobie dwa pierwiastki: szlachetną patetyczność "klasyków scenicznych, odziedziczoną po Bogusławskich i Kamińskich, po Talmie i Racheli, i nowoczesny już żywioł szczerości dramatycznej, z której płynęła siła.

Dlatego Smochowski umiał być współcześnie wzniosłym i przejmującym, posiadał czarującą plastykę giestu i pozy, ów zamarły już dzisiaj „wielki" styl akademicki, który polegał na powściągliwej mierze i na piękności linji, a obok tego artystyczną łatwość rozpalania w sobie i w widzach krwi, porywania się sytuacją, wstrząsania prawdziwym wyrazem uczuć i namiętności...

Jakkolwiek dźwięczne usta Smochowskiego zamknęły się od lat dwudziestu pięciu; jakkolwiek to wszystko, co się na scenie rodzimej od owego czasu rodziło i wyradzało, obcem było dla duszy tego starca, który w zawodzie aktorskim szukał *poezji życia* i zawód ten pragnął mieć zawsze opartym o to, w czem upatrywał *poezję sztuki*; jakkolwiek wczorajszy nieboszczyk był już dla nas głuchem tylko echem przeszłości, przecież każdy poważny miłośnik sceny odczuje boleśnie zgon starego mistrza i przebaczy sobie chwilę elegji nad jego mogiłą.

Z.

*

W „Krakowiakach i góralach" w r. 1811-ym wystąpił po raz pierwszy Smochowski na scenę we Lwowie, gdzie wzrosł, kształcił się, głowę laurem przyozdobił i w końcu na marach ją złożył.

Wystąpił z nim razem Jan Nowakowski i odtąd obaj, czternastoletni podówczas chłopcy, złą i dobrą dzielili dolę.

Trzebaby dobrze sięgnąć pamięcią w przeszłość, a pewnie taki jużby się dziś nie znalazł, aby przypomniał sobie skład ówczesnej trupy.

Dopomaga do tego Estreicher, który zapisuje, iż wespół z młodzieńcem przebywali podówczas na scenie Pieściorowska, Bensowie, Kamińscy, Nowakowski, Stannowski, Błotnicki, Łopuszański, Aniela i Poliksena Rutkowskie.

Skład trupy ulegał częstym zmianom, lecz Smochowski Lwowa nie opuszczał, przyświecając scenie tamtejszej talentem.

Krytyka, w nieświetnym podówczas będąca stanie, oceniała bardzo przychylnie młode zdolności, które po raz pierwszy silniej występują w roku 1816-ym w „Emilji Galotti" i w r. 1818-ym w „Alsym".

Role Smochowskiego, który do r. 1822-go grywa pod przybranem nazwiskiem Sosnowskiego, mnożą się ustawicznie, gdyż szczupły personel nie może obsłużyć repertuaru.

Trudno wyliczać wszystkie, lecz za najważniejsze poczytywał sam Smochowski: Franciszek Moor, ojciec w „Romeo", hr. Guiscardi, w „Noc okropna" i t. d.

Dwukrotnie wydalał się Smochowski ze Lwowa, dążąc do Warszawy na gościnne występy.

W sierpniu r. 1821-go i w r. 1830-ym.

Za drugim razem występował trzykrotnie w „Teresie sierocie", „Nienawiści kobiet", i „Saulu".

Obie wycieczki nie były pomyślne, Smochowski nie podbił Warszawy, lubo zyskał uznanie.

Od tej chwili stale pozostawał we Lwowie, wytrwale przeczekawszy wiele zmian i dyrekcyj.

Ale jak on zaćmił Bensę, tak po nim przyszła gwiazda, która na pewien czas olśniła Lwów, a poten świat cały.

W r. 1840-ym wystąpił po raz pierwszy we Lwowie Bogumił Dawison.

Gdy Dawison opuścił kraj, Smochowski powrócił do pierwotnej sławy, która przyświecała mu do chwili zejścia ze sceny.

Od roku 1858-go do 1863-go był wespół z Nowakowskim dyrektorem sceny lwowskiej, którą porzucił w roku 1864-ym, dotąd żyjąc w zaciszu domowem.

Pożegnał publiczność „Zemstą", w której znakomitym był Milczka wykonawcą. *M.*

≃ Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem w kościele archikatedralnym ks. J. W. Niewiarowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Kazimierzem **Puciatą**, inżenierem komunikacji, a księżniczką Jadwigą **Massalską**. Orszak godowy, składający się z koła rodzinnego, podejmowany był w domu rodziców panny młodej ze staropolską gościnnością.

Szczęść Boże młodej parze.—*K. K.* (212)

Nadesłane.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

L. E. rs. 1.

Na opał dla biednych.

Dr. Dobieszewski z Meranu za 7 tygodni składkę rs. 1 k. 5.

Na szkołę rzemiosł przy zakładzie sierot imienia Jachowicza.

K. S. kop. 30—S. R. kop. 30—J. Z. rs. 1.

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

Marja R. rs. 5.

Dla matki z dwojgiem dzieci.

A. E. rs. 1—J. Z. rs. 5—Anna Kantasiewicz, służąca, złożyła bieliznę i sukienkę.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Michał Górski z Bielicz rs. 5.

Dla najbiedniejszych do uznania redakcji.

Firma Briggs, Posselt i Sp. rs. 50 i 600 pudów węgla.

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Wojnarowskich **Szoszkiewicz**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 20-ym stycznia 1888 r., przeżywszy lat 66. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23-im stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy ulicy Freta, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —212

† Ś. p. Seweryn **Wiśniewski**, emeryt, b. rektor szkółu w wieku lat 84 i ś. p. Emilja z Zabohońskich **Wiśniewska**, w wieku lat 70, opatrzeni św. sakramentami, oddali Bogu ducha dnia 20 i 21 stycznia 1888 roku. Pozostała familja i przyjaciele zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 23-go stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.—85

† W Poniedziałek dnia 23-go b. m., odprawi się za spokój duszy ś. p. Feliksa **Pruszaka**, w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** wotywa żałobna, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. —213—

† Serdeczne Bóg zapłać ks. Wacławowi Gizaczyńskiemu i osobom, które uczestniczyły w oddaniu ostatniej posługi naszej matce, ś. p. Zofji ze Świeżawskich **Śnieżawskiej.**

—211— **Ernest i Jadwiga Śnieżawscy.**

— W Poniedziałek dnia 23-go stycznia, o godzinie **2-ej i pół** po południu, jako w siódmą rocznicę śmierci, odbędzie się w domu schronienia starców i sierot za rogatkami wolskiemi nabożeństwo żałobne za b. p. Adolfa **Rejchmana**, na które zarząd domu zaprasza rodzinę i przyjaciół zmarłego. —84—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Rewel 21-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Port został zamknięty krą lodową. Naładowane parowce zdołały przebić się na pełne morze. Pozostałe nie odważają się wypłynąć. Dwa parowce, które zbliżyły się do portu, powróciły na pełne morze. Port baltycki wolny jest od lodu.

Lwów 21-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*). — Prezydent izby deputowanych rady państwa, dr. Franciszek Smolka, wyjechał do Wiednia celem poczynienia przygotowań do otwarcia sesji.

Lwów 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zmarł tu dzisiaj dr. Bogusław Longhamps, popularny lekarz, szanowany powszechnie obywatel i weteran.

Lwów 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sejm galicyjski został dzisiaj późno w nocy przez marszałka Tarnowskiego odroczony. Na dalszą sesję zbierze się prawdopodobnie w lecie.

Wiedeń 21-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Doniesienie gazety *Times* o odwołaniu z Sofji wszystkich urzędników austrjackiej ajencji dyplomatycznej jest błędnem. Z Sofji wyjechał tylko austrjacki konsul jeneralny na urlop, wydany mu jeszcze w październiku r. z.

Wiedeń 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) W Lublanie szerzy się ospa. Wszystkie szkoły zamknięto.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Z San-Remo telegrafują, że następca tronu zaczął znowu swoje przejażdżki.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Koło polskie w sejmie pruskim wybrało na prezesa swojego posła Ignacego Zakrzewskiego.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Hofbericht* zapowiada na jutro przybycie ks. Bismarka do Berlina.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Poważne dzienniki hamburskie potwierdzają wiadomość, że ks. Bismark podczas obiadu wtorkowego wyraził się w duchu bezwzględnie pokojowym.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Zajście z powodu rewizji, dokonanej nieprawnie przez władze włoskie u konsula francuskiego we Florencji, może być uważane za ukończone. Poseł włoski doniósł ministrowi spraw zagranicznych, iż rząd króla Humberta zgodził się dać Francji żądane zadośćuczynienie.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. prыw. Kurj. W.*)— Minister spraw zewnętrznych, Flourens, przyjmował dzisiaj posła włoskiego, jen. Menabreę. Zajście florenckie uważanem być powinno za uśmierzone. Pretor Tosini, który wtargnął do konsulatu francuskiego, zostanie usunięty, spadek po Husseinie baszy będzie uregulowany wedle przepisów umowy włosko tunetańskiej z r. 1868, której moc nigdy nie była kwestjonowaną przez Francję, ponieważ traktat, zawarty w Bardo, uznaje wszystkie dawniejsze umowy i traktaty międzynarodowe. Konsul francuski we Florencji nie ulegnie żadnej naganie. (*Aj. półn.*)

Bruksella 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Nord* zamieszcza obszerny artykuł, uzasadniający pokojowy charakter położenia.

Rzym 21-go stycznia. (*Tel. prыw. Kur. W.*) — Wczoraj na uniwersytecie tutejszym miał b. minister, Bonghi, pierwszy wykład o historji świeckiej Papieża, w którym ujawnił usposobienie pojednawcze. Z tego powodu profesor doznał nieprzyjemnej manifestacji ze strony słuchaczów, którzy wołali: „precz z Bonghim!"

Londyn 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W*) — Deputowany irlandzki z okręgu Monaghan, Patryk O'Brien, wczoraj aresztowany został za wygłoszenie mowy podburzającej. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W sferach wtajemniczonych zaprzeczają prawdziwości pogłoski, jakoby pomiędzy rządem rumuńskim i Watykanem toczyły się rokowania o zawarcie konkordatu. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 21-go stycznia. (*T. A. p.*)— Tureckie ministerjum wojny zarządziło, aby niedawno ukończone fortyfikacje Erzerumu rozszerzyć. Według pogłosek, postanowiono również powiększyć garnizon Erzerumu.

Konstantynopol 21-go stycznia. (*T. p. K. W.*) W. Porta nakazała wzmocnienie załogi i fortyfikacji w Erzerumie.

Komunikat „Norda."

Bruksella 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejszy *Nord* powiada: Pomimo reskryptu Najjaśniejszego Cesarza russkiego do ks. Dołgorukowa i pomimo raportu ministra skarbu, nie przestają patrzeć w Wiedniu na sytuację polityczną z niepokojem. Udają tam, że nie widzą tych manifestacyj, będących poważną rękojmią pokoju, utrzymują, że Rosja jedynie z pobudek finansowych pragnie uśpić obawy i uzyskać czas dla wykończenia swoich uzbrojeń.

Tłómaczyć sobie w ten sposób deklaracje tak wysoce pokojowe, to znaczy zapominać, że do słów, płynących z takich ust, przywiązywać należy najbezwzględniejszą wiarę. Cesarz Aleksander wyraził się aż nazbyt jasno w swoim reskrypcie, aby mogła pozostać jeszcze jakakolwiek wątpliwość co do usiłowań Rosji, poświęconych utrzymaniu pokoju.

Wszystkie zarządzenia militarne Rosji opublikowane zostały w *Russkim Inwalidzie*. Dlaczegoż za rządzenia te, w chwili ogłoszenia ich przez *Inwalida* przyjęte bez uprzedzenia, miałyby budzić niepokój teraz? Niepokój ów prasy wiedeńskiej jest w przeważnej mierze sztucznym.

Prasa russka okazuje równą nieufność do zamiarów Austrji. Życzyćby należało, aby nieufność ta była tak samo nieuzasadnioną, jak austrjacka, i aby Austrja dowiodła, iż jest zdecydowaną dążyć do takiego jedynie rozwiązania kwestji bułgarskiej, które liczy się z prawowitemi wymaganiami Rossji. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. prыw. Kur. W.*) — Mowa cesarza Wilhelma do prezydjum sejmu pruskiego wpłynęła dodatnio na dążność giełdy dzisiejszej, która kończyła obrady tendencją dobrą. Wartości russkie cieszyły się drobną zwyżką. Kursa rubli poprawiły się o 10 fen. w tranzakcjach natychmiastowych i o 25 fen. w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę cokolwiek niżej, na Petersburg natomiast wyżej. Pożyczka wschodnia podniosła się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop., a listy zast. ziemskie pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Kupony celne również bez zmian. Lepiej notowano listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie I-ej emisji. Premjówki II-ej emisji gorzej. Akcje kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej spadły o $^{4}/_{5}$%. Kredytówki austrjackie podskoczyły o $^{7}/_{10}$%, Dyskonto prywatne tańsze o $^{1}/_{8}$%. Ceny żyta nie uległy zmianie.

Berlin 21-go stycznia *notowanie urzędowe giełdy.*

Bil. ban rus. w tr. nat.	176.60	Akcje d. ż. war.-wied.	135.10
Weksle na Warszawę	175.80	Akcje kredytowe	139.90
Wek. na Peters. krótk.	175.20	Weksle na Lon. krót.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	173.90	" " dług.	20.26
Bil. ban. rusk. na dost.	176.—	Żyto w tow. gotow.	123.75
Wschodnia poż. II em.	53.—	Żyto na wiosnę	175.75
Listy zast. serji I-ej	54.30		

Kursa z d. 20-go stycznia: [illegible], 175.95, 175.[illegible], [illegible], 175.75, 52.90, 54.30, 135.30, [illegible], [illegible]

Sprawozdanie z targu mięsem.

W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 21-go stycznia) Warszawa, łącznie z Pragą, spotrzebowała wołowiny 20,347 pudów, wieprzowiny 11,598 pud., baraniny 46 pud. i cielęciny 1300 pudów, razem 33,291 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 585 pudy. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11½ kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 15 kop. i cielęcego 12½ kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 68 rs. do 105 rs., krowa dojna od 53 rs., wieprz od 18 do 46 rs., baran średni rs.—kop.—i cielę średnie rs. 7 kop. 50

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 12 rs., baranich 120 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Targi zwierzęce ożywiły się nieco. Dobijano targu bardzo chętnie. Rozkupiono wszystko co do sztukl. Ceny z powodu mniejszej niż zwykle, a nawet cokolwiek niedostatecznej dostawy, podniosły się. Baranów wciąż na targu niema, dostawa zaś baraniny z podmiejskich rzeźni bardzo mała, skutkiem czego i cena jest ogromnie wysoka. Cena cielęciny obniżyła się, gdyż dostawa, jakkolwiek chwilowa, obecnie cokolwiek mniejsza, jest dość znaczna. Woły, krowy i wieprze staniały, lecz wołowina i wieprzowina pozostała w tej samej cenie.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 20-go stycznia. Na pszenicę transitową brakowało chęci do kupna i ceny zmieniły się znowu na korzyść kupujących. Za polska tr. pstrą obciągniętą chorą płacono 125 f. 109 m., pstrą chorą 123—4 f. 116 m., pstrą obciągniętą 129 f. 120 m., czerwono pstrą 122—3 f. 109 m., dobrze pstrą 131 f. 127 m., szklistą 117—8 f. 117 m., 126—7 f. 125 m., wysoko pstrą 126 f. 126 m., 130 f. 128 m., wysoko pstrą szklistą 130 f. 129 m., 130—1 f. i 132 f. 131 m., russka tr. porośnięta 106 f. 85 m. Girka 129 f. 127 marek za tonnę. Termina tr. styczeń—luty 124 i pół m. dawano, cena regulacyjsa tr. 122 m. Żyto transito bez zmiany, za polskie płacono 124 f. 73 m., na kwiecień—maj 74 i pół marek, cena regulacyjna 70 marek za tonnę. Jęczmień russki tr. 111 f. 86 m., jasny 115 f. 98 m., na paszę 74 marki za tonnę. Groch polski tr. na paszę 84—85 m. za tonnę sprzedawano.

Miód. Na miejscu znajduje się wprawdzie spory zapas miodu, lecz ruskiego przetopionego i wątpliwej dobroci, wskutek czego usposobienie słabe i ceny zniżkowe. Za to dowozy średnich i wyborowych gatunków z Królestwa i zachodnich gubernij są umiarkowane i prawie zawsze znajdują odbiorców, po cenach ostatnich. Prima biały od rs. 5.50 do 6, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.75 do 5.25, a russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miodu z woskiem brak. Płacono w ostatnich czasach od rs. 4.50 do 5 za pud. **Wosk.** Dowozy bardzo szczupłe i ceny mocne. Prima jasny gatunek, bez fusów rs. 17.50 do 18.25, średni 16.50 do 17.50, pośledni rs. 16 do 16.50, a ordynaryjny ciemny rs. 15 do 15.50 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco Warszawa, w partjach en gros, przy tarze netto i za gotówkę.

Cukier. W ubiegłym tygodniu ruch w cukrze był bardzo ograniczony i tendencja pozostała zniżkową. Sprzedawano w pojedynczych beczkach: Hermanów i Oryszew 305, Leonów 300, inne marki polskie od 297 i pół do 300 kop. za kamień. Kostki od 292 i pół do 297 i pół, rafinady russkie od 300 do 302 i pół, z drugiej zaś ręki o 2 i pół kop. taniej, mączka na wagony 2.65, na pojedyncze worki 2.67 i pół. W ogóle przy braku zapotrzebowań do Rosji obroty są jeszcze nader małe.

Łój. Z otrzymanych wiadomości z rynku charkowskiego wnosić należy, iż normujący ceny łoju tamtejszy jarmark kreszczeński utrzyma je na obecnym wysokim poziomie. Kupujących jest wielu, sprzedających mało, ceny loco Warszawa mocne, towar russki wyborowy rs. 5 kop. 5 do rs. 5 kop. 10 za pud.

Wełna. Zastój w interesie sukiennym tak u nas, jak w Cesarstwie powoduje, że fabrykanci wstrzymują się od nowych zakupów, tem więcej, że posiadają oni znaczne zapasy surowego i przerabionego towaru. Ilości wełny znajdująca się w składach tutejszych i prowincjonalnych przy ożywieniu i normalnym biegu interesu niemogłaby wystarczyć do nowej srrzyży. Sprzedaży oczekuje zaledwie 3,000 pudów wełny polskiej, 2,500 pudów russkiej, 600 pud. mojki i 350 pudów wełny ze skór, a pomimo to ceny pozostały niezmienione.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 19 stycznia 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
78	Sienna	GabińskaTeofi.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
11	N. Wiejska	Sokołowski Wi	Wdowiec, dzieci dr. 5-ro.
9	Sosnowa	Libicka Julja	Wdowa chora, dz. dr. 3.
24	Wolska	Barańska Apol	Wdowa lat 87, przy niej troje wnucząt.
132	Chmielna	Pieniążek Dor.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
16	Burakows.	KamińskłMode	Wdowiec chory, dzieci dr. 5.
92	Pawia	Trempowicz W	Wdowa w szpitalu, dz. dr. 3.
22	Stawki	ZawistoskaKa.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
17	Wolność	Komorowska E	Wdowa niewid., córka chora
59	Pawia	ŁapińskaLudw	Wdowa, niewidoma i głucha
64	NowPraga	Zgliczyńska St.	Wdowa chora na oczy, dz. 4.
18	Browarna	BrzozowskaMa	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
108	Czerniako.	Lewandowski	Chory, żona sparaliżowana, dzieci dr. 3.
43	NowPraga	Chorecka Mich	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
52	Solec	Trunin Zuzan.	Wdowa, kaleka, dz. dr. 3.

LOGOGRYF.

Z następujących zgłosek ułożyć 22 wyrazy tak, aby pierwsza litera pierwszego, ostatnia drugiego, pierwsza trzeciego, ostatnia czwartego i t. d., utworzyły znane przysłowie polskie: a—a—ca—cap—ho—che—cio—czy—dion—dur—dy eg—graf—ham—i—ja—ka—kaj—ko—laz—le—le—li—li—lien—lip—loo—mi—mja—mo—mo—na—na—ni—nord—o—o—pan—po—ri—ric—reb—re—ro—ro—drus—ry—sa—sel—sto—ta—ta—te—ter—to—to—wa—wie—wni—ve—za—za—zek—zow.

Znaczenie wyrazów:

1) Miejsce sławnej bitwy. 2) Król grecki. 3) Rzeka w Anglji. 4) Jedna z nauk medycznych. 5) Nadworny śpiewak Marji Stuart. 6) Nimfy. 7) Urząd w dawnej Litwie. 8) Przylądek. 9) Utwór Zygmunta Krasińskiego. 10) Poeta angielski. 11) Słynna śpiewaczka 12) Minister Francji. 13) Hrabstwo w Anglji. 14) Gatunek wina. 15) Część Nowego testamentu. 16) Szczyt gór Synajskich. 17) Rodzaj nabożeństwa. 18) Pieniądz. 19) Przyrząd elektryczny. 20) Miasto w gub. Wileńskiej. 21) Archeolog niemiecki. 22) Żebracy we Włoszech.

Rozwiązanie arytmogryfu artystycznego umieszczonego w nrze 19-ym.

Dowiakowska.—Królikowski.



Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: pp. Zofja B., Olesia M., F. Szpenglerówna, B. Sernakier, F. Rozencweig, H. Grützhendler, Helena F., J. Zielińska R. Rotmil; do współki: Józef K. i Ludwik Z., W. i J. Jankowscy, M. G. i C. Schouman, J. i L. Pürschel, J. i M. Rosenberg i Z. Happenfeld; panowie: L. Kipman, L. Gradziński, St. Heiman, M. Knapferbaum, Z. Jarocki, L. Sulkowski, E. Horziei, A. Święcik, M. Stückgold, Stefan M., J. H. Blaufeld, J. Fleck, H. Wertman, S. Kozak, Kurek na kościele, L. Pfeferblum, B. Holzman, J. Winkelhaken, H. Kulewski, Zatajniewicz, Broncio M., B. Sernakier. Z prowincji: p. Marja Jakowska z Kałuszyna i p. M. Murawski ze Skierniewic.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Buk.*—Terminu umieszczenia prac, kwalifikujących się do druku, nie oznaczamy.

—**Nr 3 „ROLNIKA i HODOWCY"** wyszedł z druku i zawiera: Za pół miesiąca (O cłach niemieckich. Co zrobiło przesilenie a co my sami? O jakim zapominamy przemyśle? Wyłączenie od egzekucji. Gorliwość krokodylów powiatowych. Rolnik podszyty intrygą. Polityka ekonomiczna, podstawiająca nogę rolnictwu. Projekty ulg). Uprawa marchwi pastewnej, p. J. Trojanowskiego. Brona „Akme" (z drzew.). Kurjer Rolniczy. O cenach wełny, p. A. Nitkowskiego. Zużytkowanie szlamu. Pytania i odpowiedzi. Z prasy. Ogłoszenia. W dodatku: Gospodarstwo łąkowe p. dra A. Sempołowskiego i K. Girdwoynia. Adres redakcji: Hoża 64.

Cyrk Alberta Schumana

Kilka gościnnych występów. 62

Karawany Aschanti, murzynów, składającej się z mężczyzn, kobiet i dzieci—pochodzenia z „Złotobrzegu" zachodniej części podzwrotnikowej Afryki.

— ***Lekcje śpiewu solowego.*** Nowogrodzka 29.—***K. Danysz.*** (175)

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro). Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

DRUGA LECZNICA

istniejąca od r. 1874.—Podwale 8. Lekarze z wszystkiemi specjalnościami, ***przyjmują chorych codziennie do 4-ej po południu.*** Cena biletu ***25 kop.*** (40)

— ***Kasprowicz,*** lekarz-dentysta, Erywańska 10. Specjalność: ***Plombowanie i zęby sztyftowe*** (bez podniebienia). 88

82 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Chmielna nr 68.

— Dr ***Adolf Winawer*** przyjmuje z chorobami kobiet i dzieci rano do 10 ej i od 4-ej do 6-ej po południu. Zielna nr 41. 171

— Dr. ***Turkiewicz,*** Jerozolimska 80. Leczenie ***massażem,*** od godziny 4—6. (42)

205 Dentysta ***K. Stember,*** Bielańska nr 24, róg Długiej. Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 k. 50. Gwarantuje za najlepszy gatunek materyj użytych, leczy, plombuje i reparuje po cenie umiarkowanej.

— D-ta ***Maurycy Neumark,*** wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2, Tłomackie nr 11. 103

7) ***Wszelkie wyroby platerowane J. Frageta*** sprzedają się detalicznie po cenach fabrycznych Marszałkowska 142, (za placem Zielonym).

— Urząd Starszych Zgromadzenia Blacharzy zawiadamia, że dnia 26-go stycznia t. r. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się sesja półroczna w mieszkaniu Starszego. Świętokrzyska nr 6. 167

— W bardzo krótkim czasie przybędzie do Warszawy

Truppa

Russko-Małorosyjskich

ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcją

WASILIEWA,

która da szereg przedstawień w lokalu Russkiego Towarzystwa miłośników sztuki scenicznej ***(Mokotowska nr 59).***

O dniu każdego przedstawienia, będą osobne ogłoszenia i afisze za każdym razem. 204

WAŻNE DLA WSZYSTKICH.

Wszystkie, chociażby najdroższe lampy, mają tę wielką wadę, że dają zamało światła, co można usunąć przez zamianę starego brennera **na błyskawiczny.** Brennery błyskawiczne istnieją **w 3-ch wielkościach, o sile 35, 50 i 70 świec.** Nie kopcą, dają światło równe, białością podobne do elektrycznego. **Cylindry** do nich **kryształowe** lub **matowe nie pękają** od płomienia. Do założenia zbyteczną jest wszelka przeróbka, gdyż z łatwością dają się wszrubować do każdego rezerwoaru.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż u —78R

Zygmunta Kempińskiego,

Tłomackie № 2 (od rogu Bielańskiej).

Tamże Lampy błyskawiczne po cenach zniżonych.

Zarząd

Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić pp. Członków, że w sobotę dnia 28-go stycznia r. b. o godzinie 9-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa wieczór tańcujący dla Członków, ich Rodzin oraz gości wprowadzonych.

Bilety wejścia (liczba ograniczona) wydawać się będą w lokalu Towarzystwa w godzinach wieczornych począwszy od środy dnia 25-go b. m. 75

Tattersal Warszawski.

W d. 14, 15 i 16 lutego r. b. odbędzie się perjodyczna sprzedaż koni rozpłodowych, zaprzęgowych i wierzchowych. Na tę sprzedaż meldowane są konie ze stada JW. Hr. Ludwika Krasińskiego. Konie meldowane nie płacą żadnego wpisowego. 210

— **Magistrat m. Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro i złoto różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) marca 1888 roku o godzinie 9-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 19 (31) stycznia 1888 r., wszelkich zaś innych do dnia 17 (29) lutego tegoż roku oznaczony został; przed upływem więc powyższych terminów do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 19 (31) stycznia 1888 r. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 17 (29) lutego 1888 roku wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. 3—17—

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa

w Warszawie (23)

ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości powszechnej, że na przyszłość wpływy za weksle, przyjmowane przez Kantor Banku w komis (incasso) i przesyłane do innych instytucyj Banku Państwa dla odebrania należności, zapisywane będą przez Kantor Banku na rachunek bieżący procentowy komitentów nie pod datą wpływu sum do kas instytucyj Banku, lecz pod datą otrzymania przez Kantor Banku zawiadomienia o nastąpionym wpływie.

Zarządzający Baron ***G. Driesen.***

86 Referent ***Posemkiewicz.***

OGŁOSZENIE
Warszawskiego Kantoru
BANKU PAŃSTWA.

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 20-go listopada roku zeszłego o przedłużeniu na lat 37 terminu umorzenia 5-procentowych biletów bankowych 1-ej serji 1860 go roku, z pozostawieniem właścicielom tychże prawa żądania umorzenia wzmiankowanych biletów w 1898-ym r., Warszawski Kantor Banku Państwa z dniem 2-im stycznia r. b. przyjmować będzie deklaracje o takowem umorzeniu na następujących zasadach:

1) Przedłużeniu na nowy 37-letni termin podlegać mogą tylko niewylosowane dotychczas 5-procentowe bilety bankowe, które wypuszczone zostały w 1860 roku.

2) Właściciele biletów, którzy nie zgodzą się na przedłużenie umorzenia na nowy 37-letni termin, powinni o tem zawiadomić Kantor najpóźniej do dnia 31-go marca 1888-go roku włącznie.

Deklaracje mogą być składane osobiście, lub przesyłane pocztą.

3) Deklaracje, składane osobiście, powinny być pisane na blankietach przepisanej formy.

Przy deklaracjach winny być dołączone oryginalne bilety, z wyszczególnieniem w deklaracji numerów kolejnym porządkiem i stosownie do wartości.

4) Przedstawione bilety będą opatrzone stemplem z następującym napisem: „zadeklarowany do umorzenia w losowaniach do 1898 r." z podpisami Buchaltera i Kontrolera, a następnie zwracane będą właścicielom.

Na złożone do Kantoru bilety, do czasu ich zwrotu, wydawane będą tymczasowe imienne pokwitowania, które ustępowane innej osobie być nie mogą.

5) Od okazicieli imiennych biletów, dowody, usprawiedliwiające posiadanie tychże, wymagane nie będą.

6) Za przesyłkę ostemplowanych biletów z Banku Państwa, jak również z Kantoru, od właścicieli nie będą się pobierać żadne opłaty. Wydatki na przesyłkę i asekurację, poniesione przez właścicieli biletów przy wysyłaniu ich do Kantoru, zwracane będą po okazaniu kwitów pocztowych.

Kwity pocztowe winny być przedstawione nie dalej, jak w ciągu sześciu miesięcy od czasu ukończenia terminu przyjmowania podań.

7) Właściciele biletów złożonych do depozytu lub na zastaw do Kantoru, jeżeli nie zgadzają się na przedłużenie umorzenia na nowy 37-letni termin, powinni również złożyć deklaracje w terminie wskazanym w § 2.

Deklaracje właścicieli biletów, złożonych do depozytu lub na zastaw w innych rządowych lub prywatnych instytucjach, powinny być składane w tym samym terminie z dołączeniem samych biletów, przez pośrednictwo wzmiankowanych instytucyj.

8) Bilety opatrzone stemplem, wymieniane będą na nowe bilety, o czem w swoim czasie będzie ogłoszonem.

9) Bilety, właściciele których złożą, zgodnie z § drugim, deklaracje w terminie wskazanym, w tymże paragrafie będą umorzone do 1898-go roku w losowaniach, odbywać się mających corocznie w miesiącu maju, począwszy od maja 1888-go roku.

Wszystkie bilety, właściciele których nie złożą deklaracyj, będą umorzone w przeciągu 37-iu lat w losowaniach, odbywać się mających również w maju każdego roku, począwszy od maja 1888-go r.

10) Wymiana biletów imiennych na okaziciela, lub większych na mniejsze i na odwrót, uskuteczniana będzie na poprzednich zasadach, z tym tylko warunkiem, żeby bilety stemplowane przedstawiane były oddzielnie od niestemplowanych. (83)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po po

Warszawski Skład Naczyń Kuchennych i Domowych,

Warszawa, ulica Długa Nr 53, wprost Arsenału.
posiada wszelkie wyroby w zakres potrzeb gospodarczo-domowych i kuchennych wchodzące w najlepszym gatunku.—**Wielki dobór Wianków metalowych; komplety wypraw kuchennych.**—Zamówienia zamiejscowe wykonywają się szybko. 130r

---

Sodener Mineral-Pastillen



przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R.

Znana ze swej dobroci, odznaczona **Medalami,** zjednała sobie zasłużone uznanie i dziś powszechnie żądaną jest

WODA KOLOŃSKA MIĘDZYRZECKA,

znajduje się we wszystkich pierwszorzędnych magazynach perfumeryjnych i galanteryjnych.—**Skład** u pp.: **A. Lipinka, Kalinowskiego, Ludwika, Szulca, Golińskiej, Lauera, L. Jeziorowskiego, Szlagiera, Jurczykowskiego** i wielu innych. 31R

Skład główny E. EICHLER, Jerozolimska № 64.

Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego

DĄBROWSKICH KOPALŃ,

Nowy-Świat Nr 43.

Wyłączna sprzedaż **Węgli kamiennych** z kopalń Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po **cenach kopalnianych,** z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.

Detaliczna sprzedaż **Węgli i Drzewa** z odstawą do **mieszkań,** w wozach plombowanych.

Zamówienia: w Biurze Agencji Nowy-Świat Nr 43, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, telefon 194.

10R **Reprezentant St. Niedzwiedzki.**




INVENTION
Breveté S.G.D.G.




Zatwierdzona przez wyższą Władzę, największa w Warszawie 3

Szkoła żeńska damskiego krawiectwa i kroju bielizny,

Ksawerego Głodzińskiego,

Nowo-Senatorska № 2.—Zapisy na naukę kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, przyjmuje każdodziennie, a wykład prowadzony bez przerwy, jak dawniej tak i teraz pod kierunkiem autora metody **K. G.,** nagrodzonego na wystawach, za najlepszą naukę i metodę kroju, przyznano mu patenta wynalazków: w Paryżu, Brukseli i innych stolicach; po ukończonym kursie wydaje świadectwa legalizowane przez starszych zgromadzenia krawców. Cena metody kroju sukien w języku Polskim wydanie 10 nowe i w przekładzie rossyjskim wydanie 12 świeżo pięknie opracowane, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50, **Metoda** bielizny rs. 2.—Również każdodziennie przyjmują się wpisy na naukę w nowo-założonej szkole **w Kijowie,** róg Proreznej i Włodzimierskiej, **w Moskwie** Twierskaja na 18, **w Petersburgu** róg Newski, gdzie dojeżdżam, kieruję nauką, egzaminuję i wydaję świadectwa. **Program w broszurkach** obszerniej objaśnia, na żądanie rozsyła się pocztą.—**Uwaga.** Przyjezdne Uczennice przyjmuje się i na mieszkanie

---

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi, na przeciąg roku jednego lub lat trzech, potrzeba będzie

wykonać różne roboty drukarskie,

zaś na przeciąg tylko jednego 1888 roku,

roboty litograficzne i introligatorskie.

Życzący podjąć się wykonania pomienionych robót, obowiązani są najpóźniej do dnia 13 (25) Stycznia 1888 r. złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi deklarację z napisem: „Deklaracja na roboty drukarskie, litograficzne lub introligatorskie."

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium, w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanych robót.

Odnośne warunki, wzory druków, oraz szematy deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami. 105r

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie żadnych części szkodliwych zdrowiu, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

MUSBRATT,

Płyn do farbowania włosów,

Po jednem użyciu powyższego płynu, włosy siwe i rude otrzymują kolor trwały stosownie do życzenia: blond, szatyn i brunatny, nie tracąc swej miękkości i mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej i rudej (jak to ma miejsce po innych płynach), lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku.—Cena pudełka większego rs. 3, mniejszego rs. 2, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej.—Przy kupnie należy wymienić żądany kolor..

Skład główny w Centralnym magazynie perfum i kosmetyków **Jana Kalinowskiego, dawniej Aleksandra Kocha w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 65** i w drugim magazynie ulica Marszałkowska № 135, oraz jest do nabycia w Perfumerji pp.: Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny № 8; w Moskwie u Teodora Kuzniecki most № 1, w Kijowie u A. Aleksis. 18

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

otworzyło

Skład desek i drzewa budowlanego

przy ulicach:

Prostej, Waliców i Ceglanej,

zaopatrzony stale we wszystkie gatunki drzewa kantowego sosnowego, jak również deski, oraz bale sosnowe, dębowe, jesionowe, bukowe i t. d.

Składy w Alei Jerozolimskiej i na Solcu,

pozostają jak dotąd.

Wszystkie Składy posiadają Telefon. 5R

Nowo-otworzony

SKŁAD SKÓR ZAGRANICZNYCH

Utensyljów Szewckich i Naczyń Garbarskich

JUL. BLUNCK,

róg Gęsiej i Dzikiej № 30, dom W. Kleina,

poleca znaczny wybór wyrobów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, **po cenach najprzystępniejszych.** 107R

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że **po rozłączeniu spółki z p. Szyszką,** nadal pozostaje

SKLEP BŁAWATNY pod firmą „WILHELM SEIDENBEUTEL"

przy Żelaznej Bramie № 11, wprost stolików żelaznych.

Zaopatrzywszy się w wielki wybór towarów gładkich, oraz **fantazyjnych** do przybierania sukień, krajowych i zagranicznych, sprzedaję tak **tanio,** że nikt **konkurować** nie jest w stanie, np.:

Kaszmiry kolorowe czysto wełniane	od rs. — kop. **40.**
Woale kolorowe	od rs. — kop. **55.**
Atłasy kolorowe	od rs. — kop. **40.**
Plusze kolorowe jedwabne	od rs. 1 kop. **50.**
Aksamity kolorowe	od rs. 1 kop. **75.**
Welwety zagraniczne	od rs. — kop. **50.**

Upraszam o przekonanie się na miejscu.—Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję z uszanowaniem **Wilhelm Seidenbeutel.** 117R

Panie, które już przeszły niemiecką naukę kroju sukień i okryć damskich, do której muszą używać 38 mierników, rozmaitych linijek, książki, w której szukają nauki na każdą figurę osobno, tęgich, szczupłych, pochyłych, prostych, dziecinnych i t. d., bez tych przyrządów nie mogą i nie umieją nic skrajać ani wykończyć. Tym Paniom radzę aby przeszły po raz drugi naukę francuzką 98R

słynnego modelisty w Paryżu Vortha,

za pomocą tylko jednego centymetra, a w przeciągu jednego tygodnia nauczą się rysować, krajać suknie na wszystkie figury i to fasonem francuzkim. Nauka kroju suk[illegible] 10, dalsza nauka sukień, okryć i praktyka z żurnali ciągle się zmienia[illegible]cych—[illegible]żej, **w Szkole specjalnej A. Gałeckiej,** dawniej **Kr[illegible]kow[illegible]kie-Przedmieście,** obecnie ulica **Podwal Nr 10**

Berlin. Pierwszorzędny Pensjonat żeński

Kleinbeerenstr 28. Najlepsze referencje. **Geschw. Lebenstein, egzam. naucz.** Bliższa wiadomość w prospekcie. 109R

Oryginalne tylko z powyższą marką.



NIE KASZLAJ,
Ekstrakt słodowy
Miodowo-Zielisty
i KARMELKI

L. H. Pietsch & C. w Wrocławiu.

Uznane za środek dobry w kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, cierpieniu gardła i piersi, poczynając **od prostego kataru aż do suchot** i przeciwko blednicy.

Posiadamy urzędowe podziękowanie od **Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża dla niesienia pomocy chorym i rannym żołnierzom w Petersburgu.**

Cena za butelkę rs. 2 k. 40.
Karmelki 30 i 50 kop.

Opakowanie i przesyłka liczą się oddzielnie.—Skład główny dla Rossji w Petersburgu u W. Auricha, Stremjannaja № 4; w Warszawie u L. Spiessa i Syna, Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek. 1623R

Dla kaszlących i osłabionych

Nagrodzone na Warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na Wystawie Krakowskiej analizowane, uznane i koncessjonowane przez Radę Lekarską

Ekstrakt i Karmelki
Miodowo-Ziołowo-Słodowe,
FABRYKI
„LELEWA”
w Warszawie, **ul. Zgoda № 6.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych **w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie,** 50% tańsze od zagranicznych. **Flaszka** ekstraktu kop. **75, paczka** karmelków kop. **15.** 8R

Szanowne Panie! korzystajcie z rzadkiej niebywałej okazji! Otóż od dziś odbywa się wielka sprzedaż Partyj towarów oddanych w komis przez moskiewskiego fabrykanta, do sprzedaży detalicznej po cenach niepraktykowanie tanich, a mianowicie:

3000 ar. **Atłasów jedwabnych** szerokich na kołdry, bordo, niebieski, ponce, amarantowy.
2800 ar. **Atłasów** różnych kolorów, na suknie i do przybierania sukien.
3000 łokci **Kaszmirów czarnych** wyborowych, niebywałej piękności, na suknie i dolmany.
2000 łokci **Kaszmirów białych** na balowe i weselne suknie.
8000 łokci **Materjałów wełnianych** na suknie, po 10, 20, 30, 35, 40, 50 i 65 kop.
800 **Kołder** wełnianych bajowych ciepłych, od Rs. 2 kop. 50.
200 **Kołder** watowych na świeżej wacie, satynkowe, od Rs. 4.
300 **Kołder** (kap) na łóżka, rypsowe jedwabiem szyte, po Rs. 4.
1000 **Patarafek** do szklanek i waz po 15 i 20 kop:
300 **Kaftaników** trykotowych hygienicznych, po 85 kop.
300 sztuczek **Płótna** krajowego (webki) po 30½ łokci, Rs. 4.
2000 łokci **Kortów** (Soleuil), prześliczne kolory w prążki, 2½ łokcia szerokości, Rs. 1.
100 **Dywanów** wojłokowych pięknych.
300 tuzinów **Ręczników** adamaszkowych, pięknych, długości po 2½ łok. po Rs. 1 k. 90 za pół tuzina.

Sprzedaż ta odbywa się w Głównym Składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 31

DLA AMATORÓW MAREK
Skład marek B. R. Etienne, 28 rue Eugene Sue w Paryżu, poleca ogromny wybór marek pocztowych z całego świata. Mając do rozporządzenia **3 miljony** marek. może zadosyćuczynić wszelkim zamówieniom. — Próbne arkusze po kop. 50, rs. 1, rs. 2, rs. 4, rs. 6, rs. 8 i rs. 10, zawierające każdy po 40 marek rozmaitych, wysyła na żądanie.—B. R. Etienne, 28 rue Eugene Sue. 78



4 KONIE
arabskie, szpakowate, do sprzedania czwórką lub parami. Mazowiecka № 1, rano do godziny 11. 60

---

84 **OŚM POKOJÓW**
przedpokój i kuchnia, z meblami i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Aleja Jerozolimska № 68, stróż wskaże.

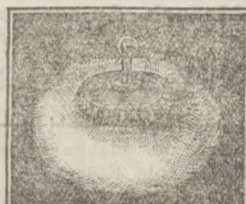
Skład Węgli, Drzewa, Cementu, Wapna i t. d. 71
J. SYSKIEGO,
Twarda № 17,
zaopatrzony w wyborowe gatunki węgli, drzewo brzozowe i sosnowe starodrzew i takowe sprzedaje po cenach umiarkowanych.

Kwiaty sztuczne
po cenach niesłychanie nizkich, poleca **Górski, Bielańska № 18.** 72

Poszukuje się od 1 Kwietnia **r. b.**
Mieszkania,
w okolicach Chmielnej, Brackiej, placu Aleksandra itd., złożonego **z 5 pokojów, kuchni, ze wszelkiemi wygodami. Oferty** przyjmuje **biuro ogłoszeń Senatorska 26,** pod **lit. W. K. 1000.** 141R

Feliks Morzycki i S-ka,
Kantor Przewozowy, załatwia przewozy, ekspedycje i odbiory towarów **na** wszystkich kolejach, oraz przeprowadzki.

Fabryka Skrzyń i Opakowań, posiada skrzynie gotowe i wykonywa obstalunki, oraz opakowanie mebli.—**Tłomackie № 8. Telefonu № 136.** 61R



FABRYKA
Puszków Łabędzich
do pudru.
Najlepszy wyrób z prawdziwych skórek łabędzich zagranicznych cena tuz. od kop. 80 do rs. 3.—Dla pp. Kupców z prowincji, mała ilość wysyła się pocztą lub z innemi towarami wysłać się mającemi z Warszawy (do dopakowania). — Nowa-Praga № 57.—**J. Baron.** 2216

Lekcyj Tańca
udzielam u siebie, w domach prywatnych i pensjach.
Elektoralna 53. W. Puchalski. 56

PSZCZOŁY.
Jest do sprzedania za cenę przystępną 39 pni z pszczołami dawnej metody, z dobremi zapasami miodu, we wsi Kotlisko małe, powiecie Kutnowskim, gminie Krzyżanówek, 4 wiorsty od Kutna, pół wiorsty od szosy, oraz pnie próżne i słomianki. Oferty proszę składać do W. S. Wadzyńskiego w Kutnie. lub też do właściciela W. Brzozowskiego, przy ulicy Bednarskiej № 31, dom Kuśmierka w Warszwie. 82

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Chlebodawców, iż z dniem Nowego-Roku otworzyłem
Kantor Stręczeń Służby,
przy ulicy Hr. Berga № 2 i mam takową do umieszczenia, z czem polecam się łaskawym względom JW. Pań i Panów.

23 **Władysław Gębka.**

„ŚWIAT“
dwutygodnik illustrowany,
prenumerować można w Warszawie w księgarni
G. CENTNERSZWERA, 147 Marszałkowska. 54

Sanki różne i Powozy używane.
Królewska Nr 23,
Fabryka Powozów Romanowskiego. 26

Najpierwsza Pracownia
Robót Dżetowych ręcznych, drucikowych koronek do kapeluszy i liści, wyszywanie sutaszem, jak również haftowanie na atłasie i innych materjałach. Egzystująca na Nowej Pradze od 1881 r., znana ze swych wyrobów jako ręcznych bardzo trwałych, nagrodzona medalem na wystawie przemysłowej w 1886—7 r. Przeniesioną została na ulicę **Miodową № 3** domu, **mieszkania № 19,** trzecie piętro, główne schody, o czem mam honor zawiadomić JW. i W-ne Panie.

57 **Antonina SWIECKA.**

Cognac fine Champagne



E. Rémy Martin & C° Cognac
egzystujące od 1724 roku,
do nabycia u pp. Edmund Lagner, Simon i Stecki, A. Stępkowski, Sowiński i Szulc, A. Kułakowski i Co. i Salomona Simon. 2118

MAGAZYN
Zabawek i Galanterji
HÉLÉNE
Senatorska Nr 10,
poleca na karnawał wielki wybór
WACHLARZY 124 R
i Przyborów Kotyljonowych.

Mydło Wenery,
sztuka 60 kop.
Mydło Słonecznikowe, Poppa
sztuka 50 kop.
z kwiatu słonecznika.

Modne Mydła toaletowe
dla Dam wyższego towarzystwa,
przewyższają swoim doskonałym gatunkiem, wszystkie mydła pierwszorzędnych firm.

J. G. Popp C. K. Austrjacki Nadworny dostawca
Wiedeń I. Bognergasse 2.

Sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych perfumerjach, składach materjałów aptecznych i sklepach galanteryjnych w Rossji i zagranicą. Żądać jedynie mydła **Poppa.**
Składy w Warszawie: Spiess i Syn, W. Śniechowski i perfumerja Al. Lipinka. 19R

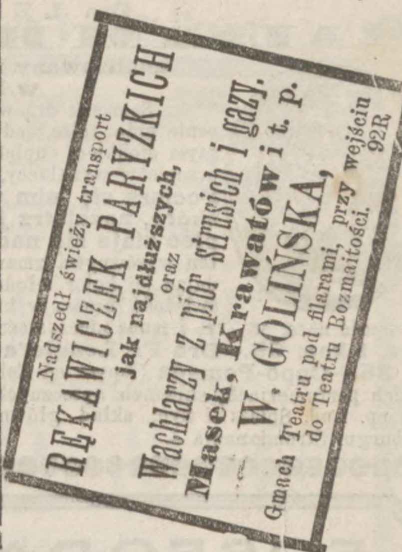
GILZY
Hygieniczne
do papierosów
bez kleju
Polakiewiczów.
142R

FABRYKA KWIATÓW
i Haftów dżetowych
Ewy Łapińskiej,
Niecała № 7,
zaopatrzyła magazyn w najnowsze garnitury balowe, zastosowane do wszelkich kolorów sukień, jak również Dżetowe tiule czarne i białe. — **Pelerynki balowe od rs. 8.** 37

Urzędnik etatowy,
w Warszawie, z pensją rs. 500, pragnie zamienić się na posadę kasjera miejskiego w gubernji Kieleckiej, Radomskiej albo Lubelskiej. Wiadomość listowna pod lit. W. S., ulica Mylna № domu 5, mieszkania 23. 137

Potrzebną jest
do składu maszyn do szycia,
Osoba dobrej konduity, władająca poprawnie językami: polskim, russkim i niemieckim, oraz posiadająca ładny charakter pisma.—Pierwszeństwo będą miały osoby, które pracowały już w sklepie lub były buchhalterką.—Oferty własnoręczne w języku niemieckim, proszę adresować: R. J. 100 poste restante Płock. 59

FABRYKA
z placem,
mającym przeszło 6,000 □ łokci. zajęta obecnie przez p. Neufelda, ulica Chmielna № 84—86, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.—Wiadomość: **ulica Nowogrodzka 23,** mieszk. 5. 128R



Fabryka Piór Strusich
z wieloletnio wyrobioną renomą i rozgałęzioną klijentelą tak w kraju jak i Cesarstwie, bardzo dobrze się procentującą, do nabycia której potrzeba około **6,000 rubli,** z powodu nieprzewidzianych okoliczności **poszukuje nabywcy,** na dogodnych warunkach spłaty, przy pewnej gwarancji. — Bliższa wiadomość w kantorze składu odlewów żelaznych S. Epsteina i S-ki, Grzybów Nr 6, trzeci dom od rogu ulicy Królewskiej. 93R

Skład Węgli, Drzewa i Cementu
K. Gagatnickiego,
ul. Pańska № 70. — Telefonu № 587.
Za korzec Renarda kop. 90. korzec węgli drzewnych kop. 90, sążeń drzewa sosnowego rs. 15, ¼ sążnia rąbanego rs. 4.15. 2229

FOLWARK
23 włók, 13 wiorst od Warszawy szosą, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie.—Wiadomość w Warszawie, Hotel Europejski, **u Antoniego Szerzeniewskiego.** 77

20% SPECJALNY MAGAZYN BRONZÓW EDWARDA COQUI, 20%

ulica Wierzbowa Nr 1,

ma zaszczyt donieść, że z powodu zbytniego nagromadzenia towarów i zaopatrzenia magazynu w nowe modele, począwszy od Poniedziałku 23 b. m. do 28, t. j. w ciągu

5 dni

odbywać się będzie sprzedaż wszystkich towarów z ustępstwem

20%

od zwykłych cen fabrycznych, **gwarantując** za prawdziwość bronzu w przedmiotach sprzedanych za bronzowe. 90

LAMPY BELGIJSKIE S^ma Sepulchre,

z fabryki L. SEPULCHRE w Herstal koło Leodjum (Belgja).

Jedyny Skład, ulica Królewska Nr 1 (róg Krak.-Przedm.)

Otrzymano na Wystawach:

w Amsterdamie w r. 1883, medal srebrny, najwyższa nagroda; 149R
w Antwerpji w r. 1885, " " "
w Londynie w r. 1885, na "Wystawie Wynalazków, jedyny medal złoty;
w Glasgowie w r. 1886, " " " " "
w Londynie w r. 1887, na Wystawie Przyrządów do oświetl. " "
w Adelaidzie w r. 1887, " " " " "

NOWOŚĆ

FABRYKA TABACZNA A. N. SZAPOSZNIKOWA

w St.-Petersburgu,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności **nowy gatunek Papierosów zwijanych,** niezrównanej dobroci i dużego formatu, pod nazwą

KOMMERCZESKIE,

w cenie: 10 sztuk 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Nabywać można **we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji.** 37R

Adres dla koresp Skład komisowy wina, Erywańska 6.

KOMISOWA SPRZEDAŻ

detaliczna (na butelki)

Wszelkich WIN, KONIAKÓW, LIKIERÓW itp.

z Domów

Schröder & de Constans w Bordeaux,

Moët & Chandon w Epernay,

oraz **Cygar hawańskich** z domu

A. J. Reynvaan w Amsterdamie, 21R

odbywa się codziennie **w Składzie przy ul. Erywańskiej № 6,** od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu, a w Niedziele i Święta do 12-ej w południe.

Wina wszelkie należycie wystałe, a stołowe począwszy od rs. 1 za butelkę.

Ceny umiarkowane, stałe.—Wybór wielki.—Cennik na żądanie.

Obstalunki zamiejscowe wysyłają się pierwszemi pociągami.—**Telefonu № 61.**

Adres dla telegramów: Maurycy, Warszawa

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Cenniki na żądanie wysyłamy franco.

Zaszczycona Nagrodą na Wystawie Hygienicznej w 1887 r.



Medal srebrny.



Dyplom pierwszej klasy.

Pierwsza Warszawska

PAROWA FABRYKA MUSZTARDY,

MARYNAT i KONSERWÓW

ARTHUR & Co

w Warszawie, ulica Leszno Nr 4,

wprost ulicy Rymarskiej. 16R

Cenniki na żądanie wysyłamy franco.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Biuro kaucjonowane A. Helwich, przeł. schr. dla naucz. ma do umieszczenia rodowitą francuzkę, z dobremi świadectwami, w zamożnej i zacnej rodzinie, za 300 rs. rocznie. Krucza № 7. 1235

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel. Senatorska 11, pasaż Roeslera. Młoda niemka, z patentem życzy lekcyj. 1153

Lekcje malowania na porcelanie, oraz farbami metalowemi, farbami na atłasie i skórze udzielam. Marszałkowska 76, mieszk. 4, 2-e piętro. 1318

Nauczycielka polka, z francuzkim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Niecała № 5, mieszkania 6, zastać można od 3 do 6-ej. 1344

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Nauczycielka posiadająca język francuzki z konwersacją, lub niemiecki, potrzebna jest zaraz. Bielańska 21, u Cieślińskiej. 1198

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32 domu. 1151

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji, w domu i na mieście. **Wspólna № 2, mieszkania 2.** 770

Potrzebna francuzka wykształcona wyżej jako nauczycielka. Jerozolimska 29, m. 5, od godziny 4—5. 1116

Student uniwersytetu, utrzymujący się z korepetycyj, potrzebuje takowych. Zielna 11, m. 22, od 6 wieczorem. 1336

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za obiady lub wynagrodzenie. Sienna № 33, mieszkania 11. 1326

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj. Wspólna № 24, mieszkania 7. 1015

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 17—18. 1217

Szkoła kroju i szycia B. Maleszewskiej, 25 Nowy-Świat 25. Systematyczny wykład kroju: sukien, palt, szlafroków, dołmanów, szub, rotund i wszelkich ubranek dziecinnych, sposobem francuzkim tak ułatwionym, iż każda z uczennic po 3-ch lekcjach suknie kroić może. 1211

Za umiarkowaną cenę student uniwersytetu udziela korepetycyj lub lekcyj. Marjańska № 4, m. 22, od godz. 4—6. 1313

Posady i prace.

Bona umiejąca szyć na maszynie, ze świadectwem, szuka miejsca. Marszałkowska № 148, mieszkania 1. 1338

Do litografji J. Tesznera i S-ka potrzebni są drukarze litograficzni i chłopcy. Marszałkowska 114. 1253

Do małej familji w Rossji potrzebną jest kobieta do dzieci. Warunki: łagodny charakter i dobra rekomendacja. Zgłaszać się **ulica Długa № 8, do stróżki.** 1248

Niemieckiego języka udziela w konwersacji, z wykładem polskim, russkim, francuzkim i angielskim nauczyciel i autor najnowszych metod. Marszałkowska № 151. mieszkania 9, blizko Saskiego ogrodu. 20782

Ogrodnik szuka miejsca na prowincję.—Ulica Młynarska № 13, m. 18. 1337

Osoba ze średniem wykształceniem do dzieci lub towarzystwa i do gospodarstwa, 7 rubli miesięcznie. Ulica Świętojańska № 17, mieszk. 1. 1322

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 17, czteropiętrowa oficyna, m 6. 1381

Panna do maszyny do koszul męzkich i uczennica potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 44, m. 4. 529

Polka inteligentna, z rekomendacją i zapewnieniem kaucji, posiadająca języki, poszukuje miejsca kasjerki. Adres Ciepła № 14, m. 16. K. J. 1164

Potrzebny jest praktykant do dużego gospodarstwa, Wiadomość w Alejach Jerozolimskich № 31, mieszkania 6. 1331

Potrzebne maszynistki do maszyny Singera i wykończarki. Nalewki № 18, mieszkania 20. 1329

Potrzebna natychmiast sklepowa z kaucją. Wiadomość: Piekarnia Ukraińska, Nowomiejska 20. 1328

Potrzebną jest bona, rodowita niemka, do dwóch chłopczyków na prowincję. Wiadomość od godz 12 do godz. 3-ej, przy ulicy **Żurawiej № 29, mieszkania 23.** 1358

Potrzebna niemka umiejąca szyć, zaraz Żurawia 33, mieszkania 1. 1350

Potrzebni są zaraz zdolni stajenni do cyrku Szumana, Wiadomość codziennie u stalmajstra Bergera, 1343

Potrzebny jest uczeń do warsztatu siodlarskiego, pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Leszno № 24. 1357

Panienka, znająca krój i krawiecczyznę, życzy miejsca prywatnie. Wspólna № 36, mieszkania 28. 180

Panna uzdolniona do spódnic potrzebna jest zaraz. Leszno 4. 183

Potrzebna dobra staniczarka za dobrą pensję, do spódnic. Graniczna № 7, mieszkania 9. 1373

Rubli 1,000 do 3,000 zapłacę za wyrobienie stosownej posady obywatelowi ziemskiemu. Wiadomość Chmielna 21, mieszk. 10, od godziny 2 do 4. 1199

Rządca dóbr, kawaler, z kaucją 2—3,000 rs., potrzebny zaraz. Wiadomość w cukierni Biłowickiego, Miodowa № 12, godzina 3 do 4-ej po połndniu. 1305

Subjekt ze składu wódek, obeznany także z handlem win i towarów kolonjalnych, będący obecnie w zajęciu, poszukuje stosownej pracy od 1 lutego. Wiadomość Muranów № 14, pod firmą Mokiejewski. 1039

Wdowa w średnim wieku, znająca krój i krawiecczyznę, pragnie chodzić do szycia po domach prywatnych, lub przyjąć obowiązek stały u pojedynczej osoby wiekowej, gdzie mogłaby zająć się też kuchnią i gospodarstwem. Umie pielęgnować chorych. **Nowy-Świat 12, m. 24.** 163

Za dobrem wynagrodzeniem poszukuje się do Łodzi panny-przykrawaczki, która dobrze i gustownie umie garnirować. Zgłosić się zechcą tylko takie, które rzeczywiście wymaganiom zadosyć uczynić potrafią i zaświadczeniami wykazać to mogą. Adres: Grzybowska 19, cukiernia K. Piltza. 178

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Bibljoteka (szafa) kunsztownej roboty, w zupełnie dobrym stanie i zbiór dzieł Kraszewskiego do sprzedania. Zgoda 5, mieszkania 29. 164

Biurko sekretarka z bronzami do sprzedania. Żurawia 21, mieszkania 4. 1346

Do sprzedania powozik na sankach bardzo praktyczny. Wiadomość ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 1352

Do nabycia wiedeńska cytra, od 9—11 rano. Plac św. Aleksandra № 13, m. 4. 1361

Dobra okazja. Są do sprzedania tanio puszki blaszane dwugarcowe, do przechowania cukru, mąki, etc., bardzo przydatne dla sklepików, mleczarni. Szkolna № 1, mieszkania 6, od godz. 5-ej do 7-ej. 1282

Dla wyjazdu sprzedaję za połowę kosztu zagranicznej roboty lustro dębowe z szafeczką konsolową, takież biuro rzeźbione krzesło antyczne, duża umywalka z blatem. Solna 8, m. 19. 1202

Do sprzedania za przystępną cenę amerykan i wóz, Królewska 31, pierwsze piętro, skład broni, tamże można dostać sprowadzony z Kaukazu materjał kaukazki na nieprzemakalne burki i białe angorskie skórki. 1064

Do sprzedania kredensy, szafy, łóżka. — Sienna № 80, m. 27. 1041

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Fortepian piękny, silnej budowy, sprzedam lub wynajmę. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 6, cztero-piętrowa oficyna. 1189

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania za 65 rubli. Wiadomość: Chłodna 20, pracownia kapeluszy. 1330

Fortepian krótki 6 i pół oktawy, sprzedaję za rs. 100. Nowolipie 9, m. 14. 1365

Frakowy garnitur z wysokiego, tanio sprzedam. Widok 14, m. 11. 1356

Fortepiany sprzedaje ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam od trzech, strojenie. — Jerozolimska 25. 1224

Fortepian krótki sprzedaje za rs. 90. Ulica Chmielna 76, m. 9. 896

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła, tualeta. — Szpitalna 5. 1173

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1267

Indyki bite do sprzedania. Chmielna 18 nowy, u stróża. 1084

Jest wyżeł czarny mający pół roku do sprzedania, wiadomość u stróża, przy ul. Solec № 54. 1310

Konopacki Leopold, złoto i srebro kupuje, obrączki ślubne, medale do chrztu do noszenia na szyi, oraz różne wyroby gotowe, reperacje i wszelkie obstalunki wykonywam po cenach fabrycznych. Fabryka jubilerska Miodowa № 8, w drugiem podwórzu (dawniej Podwal) potrzebny jest uczeń. 1054

Kto ma do sprzedania dobry aparat fotograficzny, niech zostawi adres. Nowe-Miasto № 19, mieszkania 4. 1167

Kupię używane: faetonik kolejny b. lekki, parę chomont, siodło, derki 2. Zielna 19, mieszkania 8. 1065

Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, szale, makaty, pasy, bronzy, meble, dywany, zbroje, bižuterje, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, księgarnia antykwarska B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 19934

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kołnierz bobrowy, kosztował 200, oddam za 60. Tamże nieprzemakalna burka kaukazka. Piękne. Nowy-Świat № 36, mieszkania 13, od 10—12. 1178

Kominek żelazny ozdobny do sprzedania. Żurawia 21, m. 4. 1345

Krawiecka maszyna Singera, oraz maszyna mała Singera. Nowolipki 10, mieszkania 9. 1372

Lampa salonowa wisząca z sześcioma świecznikami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa, szwajcar wskaże. 1306

Lód czysty, bez śniegu, aptekarski, ze stawu w Kaskadzie, jest do sprzedania tanio. Wiadomość na miejscu lub w składzie muzycznym, Nałewki 35. 181

Lustra duże, czarne z konsolami, tualeta, stoły do kart i salonu, tanio. Żurawia 33, mieszkania 1. 1351

Lustro, 6 krzeseł i 2 fotele włosem wyściełane, tanio do sprzedania. Śliska 7, mieszkania 33. 1161

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 1374

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 4, naprzeciw św. Krzyża. 1380

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 914

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 946

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite innemeble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1000

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 1089

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop. para, czarne i duńskie w tejże cenie. Marszałkowska 105. 1218

Posadzki do 600 tafli nowej lub używanej dobrej, potrzeba pod № 22 Bednarska. — u właściciela domu. 356

Para karecianych wałachów gniadych, do sprzedania. Ulica Foksal, dom hr. Przezdzieckiego. 1069

Potrzebny jest stół jadalny dębowy składany (nieszeroki) na 18—24 osób, używany. Adres wraz z oznaczeniem ceny zostawić można w skrzynce przy drzwiach. Hoża № 22, mieszkania 14. 1340

Sążnie sosnowe lub mięszane z brzozowemi suche, ścisły wykład leśny, po rs. 7 k. 50, w lesie, z odstawą po 11.50, począwszy od pół sążnia. Węgle do samowara. Zamówienia przyjmuje Chmielna 47, m. 16. Parę włók lasu pod Warszawą, do sprzedania. 1334

Sanki na jednego lub parę koni, do sprzedania za rs. 100. Piękna № 15, wiadomość u stróża. 1264

Sanki mało używane, do sprzedania za 125 rs. Chmielna 80, stróż wskaże. 1238

Tanio 2 szafy jesionowe, średnie, rozbierane, kredens mały, parawan, kufer duży z szufladą. Łucka 6, u stolarza. 1247

Tanio do sprzedania bile z kości słoniowej i 4 piramidki w cukierni Górskiego wprost Kopernika. 1176

W magazynie J. Huzarskiej, dawniej Marcinkowskiej, Nowy-Świat 66, do sprzedania: poloneza aksamitna na wacie rs. 20, garnitur mebli, tualeta, krzesła dębowe, jako też inne rzeczy. 1363

300 sążni drzewa sosnowego do sprzedania. Chłodna 35, m. 1. 1070

Interesa handl. i majątk.

Ciśniony chorobą, sprzedam za rs. 250 wyrobiony spożywczy sklep przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: Mokotowska 55, mieszkania 12. 1311

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Kacza № 10. 166

Do sprzedania na dogodnych warunkach sklep kolonjalny z powodu zmiany interesów familijnych. Wiadomość u p. Pruszaka w składzie pp. Doulton et C. ulica Bracka № 25, od 9—2 i od 3—7. 774

Folwark mały pod Warszawą do sprzedania lub zamiany. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 182

Galanteryjno-dystrybucyjny sklep do sprzedania w domu przechodnim, wprost banku. Elektoralna № 3. 691

Kawiarnia zaraz do sprzedania tanio.— Wiadomość na miejscu przy ulicy Karmelickiej № 6. 1263

Kupiec samotny potrzebuje wspólnika lub wspólniczki, z kapitałem 1,200 rs., do interesu bardzo korzystnego, który jest znany w Warszawie od lat trzydziestu kilku, na spłatę wspólnika. Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 1327

Karczma do wydzierżawienia na bardzo korzystnych warunkach, 5 mil od Warszawy. Wiadomość na Pradze w nowym bazarze u stolarza Kowalewskiego. 1369

Kawiarnia do sprzedania zaraz, ulica Gołębia № 13. 167

Przemysłowiec samotny, posiadający interes własny, poszukuje wspólniczki, panny lub wdowy bezdzietnej, powszechnie szanowanej; kapitał potrzebny od czterech tysięcy rubli. Oferty pod imieniem „Eustachiusz" poste-restante. 1190

Potrzebną jest suma rs. 10,000 do 13,000, na pierwszy numer domu murowanego w Warszawie na 8%. Wiadomość w kancelarji W-go Notarjusza Skabiczewskiego. 1323

Rubli 10,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na majątek ziemski w gubernji warszawskiej położony. Bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera pod literami B. K. W. 1208

Rubli 6,500 na dobrą hypotekę potrzebne. Wiadomość u rejenta Maciejewskiego, ulica Miodowa, 1-e piętro. 157

Sklep spożywczy w najruchliwszem miejscu do sprzedania. Wiadomość Śliska № 7, mieszkania 17. 1349

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 250. Wiadomość Krochmalna № 22, róg ciepłej w sklepie. 1209

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Ulica Chłodna № 27. 1122

Skład węgla jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Srebrna № 1. 1265

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od 15 lat, jest do odstąpienia. Ulica Świętojerska № 17. 1086

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu jednej osoby bardzo tanio. Ulica Pańska № 19. 1378

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia zaraz. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej. 1312

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania cukiernia w mieście Kielcach, przy ulicy Dużej, egzystująca od lat czterdziestu. Warunki przystępne. Adres cukiernia Milerowicza. 1121

8 lub 10,000 rs. potrzeba na 1-y nr hypoteki. Złota 2, mieszk. 9. Od 10 do 11-ej godziny przyjmuję. 1321

Lokale.

Dwa słoneczne, elegancko umeblowane pokoje, z usługą, do odnajęcia, dla osoby miłującej spokój. Od 10 do 3-ej. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 1028

Do wynajęcia lodownia, Freta № 5. Wiadomość: Długa 21, mieszkania 1. 1130

Do wynajęcia za 6 rs. dwie sutereny na mieszkanie, warsztat lub skład. Bednarska № 26. 1342

Jest pokój duży, z osobnem wejściem, suchy widny. Wielka 45, m. 46. 1341

Jest ładny pokój umeblowany, opał, usługa. Marszałkowska 105, mieszk. 5. 1319

Jeden pokój, ładny i niedrogi do wynajęcia. Instytutowa 8, mieszkania 5. 1244

Mieszkanie umeblowane, z pokoju, przedpokoju i kuchni, przy mieszkaniu emeryta, za 10 rubli miesięcznie. Chłodna 46, mieszkania 16. 1366

Od 8-go lipca 1888 r. do wynajęcia apartament na parterze, w pałacyku, z werendą na ogród i z wyjściem do tegoż. Złożony z dużego salonu, 2-ch gabinetów, sypialnego z niszą, jadalnego, 2-ch garderób, pokoju dla lokaja—w suterenie duża kuchnia z pokojem dla służby, śpiżarnia, 2 piwnice. Nowy-Świat № 35, wiadomość u stróża. 1325

Pomieszczenie na 250 fur lodu do wynajęcia, na Kamionku № 5. 1038

Pokój do wynajęcia, oraz pomieszczenie, dla panienki z życiem, pianinem. Książęca 6, mieszkania 11.—Tamże obiady. 1043

Pokój duży lub mniejszy, z całodziennem życiem, meblami, usługą lub bez, w każdym czasie. Chłodna № 8. 1181

Pokój piękny, z wejściem oddzielnem, frontowem wynajmę tanio. Piękna 46, mieszkania 6. 1317

Pokój ze zlewem, wodociągiem i kuchnią angielską, zaraz do najęcia. Złota № 2 domu. 1320

Pokój umeblowany, usługa, wejście przez przedpokój. Zgoda 5, m. 2. 1370

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Potrzebne dwa pokoje, albo przedpokój, duży pokój, parter, pierwsze piętro. „Aleksander." Kantor Kurjera. 1296

Salon i gabinet, front, umeblowane, razem lub oddzielnie, zaraz do wynajęcia. Bracka № 6, mieszkania 7. 1316

Sklep do najęcia przy ulicy Senatorskiej 32, od Wielkiej-Nocy, lub każdego czasu. — Tamże 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. 1027

Sklep o 3-ch otworach, wykwintnie urządzony do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Czystej № 6. 1127

Warsztat o 6-u weneckich oknach jest do wynajęcia. Ulica Szczygla № 7—9. 1100

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, z przedpokojem, od frontu Nowogrodzka № 27. 1110

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 807

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ogrodowa 34. 1114

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 1368

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 1382

Akuszerka Ring, przyjmuje na słabość i czas dłuższy. Krucza 38. 1355

Akuszerka, udzielam pomocy akuszeryjnej i t. p., stawianiem baniek, mierzeniem gorączki i t. d. Krucza 38. 1360

Czytelnia, 400 tomów, 20 kop. tom, do sprzedania w księgarni Hermanstadta, róg Świętokrzyzkiej i Jasnej № 26; tamże się kupuje książki. 1364

Dostarczam blachę gusztalową, w najwyższym gatunku, od 16—20 kop. funt. stac. Warszawa.—Adresować uprasza się: Faust, poste-restante. Warszawa. 158

Kto kojarzy małżeństwa, zostawi adres zapieczętowany u stróża domu № 23 Aleksandrja. 1162

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Mamka potrzebna z młodym pokarmem, bez długu. Świętojerska № 38, mieszkania № 14. 1239

Mamka młoda, ze świadectwami, z 3-miesięcznym pokarmem potrzebna. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 9, u stróża Michała. 1193

Maszyny do szycia przyjmuję do reperacji mechanik Frankowski. Marszałkowska № 129. 1379

Nowa pracownia sukien i okryć damskich „Ela" wykończa powierzoną sobie robotę od rs. dwóch. Krochmalna 43 domu, pierwsze piętro. 1055

Obiady prywatne dla osób lepszego towarzystwa, po 30 i 40 kop. Solna 17, mieszkania 5. 1133

Obiady prywatne, bardzo smaczne, na różne ceny, stosownie do umowy. Mylna 3, mieszkania 8. 179

Pianino do nauki, może być użyte w rannych godzinach. Wiadomość: księgarnia „Zabłockiego," róg Krakowskiego-Przedmieścia i Berga № 5. 1268

Tapicer przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres tapicerstwa, wykonywam takową sumiennie i tanio. Krucza 38, mieszkania 11. 1354

Wybiegła z domu suka ponter, biała, żółte łaty, obroża z kłódeczką, kaganiec druciany. Nagroda, odprowadzić: Niecała 14, mieszkania 2. 1375

Zginął młody pies czarny, z obrożką czerwoną, wabi się Karo, za odprowadzenie nagroda. Ulica Grzybowska № 982 hyp., 2 polic., do właściciela domu. 1075

Zginęła 1 (3) stycznia 9-miesięczna suka, (mops), z rzemienną obrożą z gruchawką, wabi się „Mordaszka." Za odprowadzenie nagroda. Senatorska № 15, stróż wskaże. 1272

Zgubiono dnia 20 b. m. w kościele Świętokrzyzkim 2 książki do nabożeństwa z szarą torebką. Łaskawy znalazca zechce oddać do zakrystjana tegoż kościoła p. Braulińskiego, za nagrodą rs. 1. 1307

10 rs. nagrody! Zgubiono list likwidacyjny bez kuponów № 85476. Łaskawy znalazca zechce takowy odnieść na ulicę Wielką № 42 mieszkania № 3. 1274

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).